Nr. 217. Kraków, Piątek 23 Września 1887. Rocznik VI.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) Rynek Główny Nr. 17 w oficynie. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ Centr. Biuro Ogłoszeń Kopernika L. 11; — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, Rynek Główny Nr. 17 w oficynie, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie „*Ruch*“ po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o $^1/_3$ część zniżonej. Prenumerata „*Ruchu*“ dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

Ankieta szkolna.

I. W gruntownie opracowanym, blisko 10-arkuszowym elaboracie, referent pierwszej ustawy szkolnej, dr. Euzebiusz Czerkawski, złożył motywa swego projektu do zmiany tej ustawy. Zamieszczamy dzisiaj sam projekt ustawy, przy czem objaśnić musimy, iż ustępy złożone rozstrzelonemi czcionkami, obejmują ważniejsze punkta w których według projektu dra Czerkawskiego nowa ustawa różniłaby się od obowiązującej dotychczas. Streszczenie motywów pozostawiamy sobie do dalszych artykułów.

Oto projekt ustawy:

Ustawa z dnia . . . . mocą której zmieniają się niektóre postanowienia ustaw z dnia 2 maja r. 1873 l. 250 i z d. 2 lutego r. 1885 l. 29 Dz. ust. kr. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci.

Za zgodą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Postanowienia artykułów 20, 22, 31, 33, 34, 35 ustawy z dnia 2 maja r. 1873 l. 250 Dz. ust. kraj. o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i o obowiązku posyłania do nich dzieci, tudzież artykułów 18 i 24 ustawy z d. 2 lutego r. 1885 l. 29 Dz. ust. kraj. przestają obowiązywać w dotychczasowem brzmieniu. Artykuły te mają opiewać na przyszłość jak następuje:

Art. XVIII. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego, wymienione w art XV lit. a) b) c) nie wystarczają na opłacanie nauczycieli szkół ludowych pospolitych i tych wydziałowych, które istniały już przed wejściem w wykonanie ustawy z d. 2 lutego r. 1885 l. 29 Dz ustaw kraj., obowiązane są gminy i obszar dworski wnosić na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego datki pieniężne; a to gminy rocznie aż do 9 proc. całej należytości wszystkich podatków stałych, razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi w gminie opłacanych, a obszar dworski aż do wysokości 3 proc. całej należytości wszystkich podatków stałych, razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi z obszaru opłacanych, o ile by to, co na mocy dawniejszych zobowiązań, bądź w naturze, bądź w pieniądzach na utrzymanie nauczyciela uiszczają, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

W każdym razie jednak przyczynia się obszar dworski do pokrycia niedoboru tylko w trzeciej części tego, do czegoby w miarę całej należytości swych bezpośrednich podatków stałych razem z dotychczasowymi dodatkami rządowymi był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej.

Gdzie szkoły miejscowe jeszcze nie zostały utworzone, a przeto i funduszów szkolnych miejscowych nie ma, tam gminy rocznie 9 prct, a obszary dworskie, które nie utrzymują odrębnie publicznych szkół ludowych 3 prct. bezpośrednich podatków stałych, razem z dodatkami rządowymi przez nich opłacanych wnosić mają do krajowego funduszu szkolnego na cele szkoły u nich w przyszłości zaprowadzić się mającej. Te datki zarachuje i administrować będzie Wydział krajowy na rzecz każdej z rzeczonych gmin z osobna, a to tak długo, aż właściwy fundusz szkolny miejscowy nie wejdzie w życie.

Dodatki pieniężne na cele szkolne przez gminę uiszczone, w taki sam sposób pokrywane być mają jak inne wydatki na gminie ciążące. Wyłączenia od opłat na rzecz gminy, przewidziane w § 83 ustawy gminnej nie mają zastosowania do opłat na cele szkolne.

Art. XX. Rada szkolna miejscowa zarządza miejscowym funduszem szkolnym, pobiera wszystkie dochody, czuwa nad ich regularnem wpływaniem, wypłaca należytości, jeżeli do tego jest upoważniona i układa jego roczny preliminarz.

Kasowość i rachunki załatwia kasa gminna, jeżeli ją do tego zawezwie Rada szkolna okręgowa.

Nadzór i kontrolę nad miejscowymi funduszami mają Rady szkolne okręgowe i Rada szkolna krajowa, która wyda potrzebne w tej mierze instrukcye i przepisze sposób, w jaki Rady szkolne miejscowe winny funduszami zarządzać

Fundusz szkolny miejscowy ma charakter funduszu publicznego. Należytości tego funduszu, polegające na ustawie lub prawomocnych orzeczeniach organizacyjnych, ściągane być mogą drogą egzekucyi politycznej.

Art. XXII. Z dochodów miejscowego funduszu szkolnego ma się przedewszystkiem opłacać nauczycieli.

Na inne cele szkolne można ich użyć jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej okręgowej, gdy się okaże nadwyżka w dochodach, albo w razie, gdy część ich już na mocy zapisu lub ustawy była na inne cele przeznaczona.

Dochody wymienione w art. XV. lit. c) mogą za uchwałą Rady szkolnej miejscowej być użyte także na zaopatrzenie ubogich uczniów w odzież lub najpotrzebniejsze przybory szkolne.

(Dok. nast.)

Sprawozdanie z wystawy.

IV.

(*Pawilon szkół przemysłowych*).

(Dalszy ciąg).

3) Szkoła w Jarosławiu.

Założona w roku 1881. Systemu nauki dopatrzyć się nie sposób. Ornamenty kopiowane według wzorów i bez śladu wskazówek ogólnych. Kontury są bardzo często widocznie kalkowane, t. j. odbijane lub nawet otrzymywane za pomocą przekłucia wzoru. Slady na papierze t. j. pozostałe po przekłuciu dołki jakoteż niepokalana jego czystość dosadnie świadczą, że ołówka właściwie rysującego i usuwającej błędne kreski, gumy na nim nie było. Nadto w korekturze rysunku niejednokrotnie widać wprost rękę nauczyciela. Tymczasem racyonalna metoda zabrania posługiwania się tym właśnie środkiem, a zaleca ustnem dawaniem wskazówek ucznia do samodzielnego poprawienia błędu zniewolić.

Istniejąca obok szkoły uzupełniającej szkoła malarstwa pokojowego wykazuje te same charakterystyczne błędy i niedostatki. Rysowano ornamenty według zastarzałych wzorów, kontury odbijano bez skrupułów. Charakterystyczna uwaga w zeszycie jednego z uczniów, prawdopodobnie przez jakiegoś z jego kolegów napisana: „To jest wszystko odbijane, ten rysunek, to jest fałszywy“, zupełnie jest trafną i prawdziwą.

W cieniowanych ornamentach kresek bez miary, z wyjątkiem 3 lub 4 bardzo ładnie wykonanych. Również kredką cieniowane głowy jeszcze znajdują się, czego już uczeń malarstwa pokojowego absolutnie nie potrzebuje, dla ni go ornament, ornament, jeszcze raz ornament, lecz traktowany umiejętnie wyczerpująco.

W całości zatem nauka w szkole Jarosławskiej wykazuje, zarówno jak we wszystkich bez wyjątku szkołach tego rodzaju, bardzo wiele dobrych chęci, obywatelskiej ofiarności i poświęcenia, które nietylko uznać ale podziwiać należy. Same one jednak do rezultatu nie doprowadzą, potrzeba do tego oprócz kwalifikowanych nauczycieli jeszcze i odpowiedniego fachowego nadzoru. To zaś jest rzeczą czynników, w sprawach publicznych u steru będących.

4) Szkoła przemysłowa uzupełniająca w połączeniu z warsztatem naukowym stolarstwa, snycerstwa i kursem fachowym dla górników w Drohobyczu.

Założona w roku 1883. Z wystawionych a bardzo nielicznych prac uczniów wyobrażenie o metodzie nauczania wyrobić sobie trudno Przykłady zestawiono bez systemu; mdłe, nie stanowcze, jakoby wahające się kontury, są wyraźną oznaką niewyrobionej ręki Rysunków geometrycznych nie ma wcale. Są tylko jak najniefortunniej przeprowadzone początki geometryi wykreślnej, niefortunnie dla tego, że zaczynają od punktu i linii, jak w szkole realnej, bez względu na to, że cel tej nauki w szkole wieczornej zupełnie jest inny, czysto praktyczny, i dla tego też nauka ta zupełnie inną, czysto praktyczną drogą iść winna. Początków tych inaczej, jak sposobem poglądowym przez wykreślenie licznych, odpowiednio dobranych a należycie stopniujących się modeli uczyć nie podobna.

Przedmioty z działu snycerstwa w całości nie zupełnie zadawalają, brak wprawy i niedostatki rysunku nadto widoczne.

Doniosłości i korzyści w rysowaniu sytuacyjnych kluczy górniczych wprost nie rozumiemy. Zdaje nam się, że i na oddziale górniczym możnaby bez tego wybornie się obejść a czas zaoszczędzony nierównie korzystniej zużytkować.

5) Szkoła przemysłowa uzupełniająca w Stanisławowie.

Założona w roku 1883. Początki rysunków w klasie 2-giej prowadzono systematycznie, tylko rysowano trochę zamało. Podstawą nauki był widocznie rysunek — tablicy. Wykonanie zadowala. Rysunki geometryczne w klasie 3-ciej, również według tablicy, wykazują niekoniecznie staranną poprawność; zawiłe nieraz formy nie zawsze wypadły dobrze a wykonanie często mniej dbałe. Metodyczna część pracy, podstawa ornamentu geometrycznego, t. j. skrupulatnie wykreślona siatka, często wadliwa i niezupełna.

W dalszych pracach podnieść należy obok metodyczności nauki szczególniej nacisk, jaki nauczyciel widocznie wywierał w sprawie należytego ze strony uczniów zrozumienia i charakterystycznego uwydatnienia form w wykonaniu. Szkoda tylko, że linie, które ze względów metodycznych właściwy kontur rysunku poprzedzały, niejednokrotnie ze szkodą dla rzeczy powymazywano.

Na rysunki fachowe uczęszczało 5 ślusarzy i 3 szewców. Ślusarze rysowali bardzo odpowiednie przykłady, jakoto części okuć i t. d.; — szewcy oczywiście najprzód nogę następnie, przyszwy, podeszwy, cholewy; co do wartości podobnych rzeczy zdanie nasze już wypowiedzieliśmy.

Ze szkołą uzupełniającą łączyła się szkoła fachowa dla stolarzy. System i rezultaty nauki w początkach rysunku są w całości odpowiednie. Rysunek zaś geometryczny, wykazujący wykreślanie, i szczegółowe piśmienne, nad dotyczącemi figurami umieszczone wypisywanie całych niemal dowodów zwykłych planimetrycznych konstrukcyj znajdujemy niebodpowiedniem, gdyż traci się na tem wiele czasu, który lepiej dla rysunków samych obficiej wyzyskać. Rysunki grafionem wyciągano licho, na co jednak zbyt wiele wagi kłaść nie należy; nie rozchodzi się tu bowiem tak dalece o zbyt eleganckie, lecz za to koniecznie o dokładne wykonanie. Że zaś wykreślania powyższe dokładnemi nie są, toż błąd podwójny. Rysunek geometryczny w szkole fachowej powinien koniecznie wdrażać ucznia w ścisłość i dokładność późniejszej „roboty“ — tak jak jest, jest pierwszym stopniem do „tuszerki“. Naszem zdaniem poprzestaćby można na ołówku, lecz zato poprawności wymagać w jak najwyższym stopniu.

Wiązania drew, na 1-ym roku rysowane i farbami nakładane, są dobre. Na 2-im wytknąć należy, iż dobre w konturach perspektywiczne kreślenia z natury modeli architektonicznych są w cieniowaniu przesadnie kreskami wyposażone. Początki geometryi wykreślnej są traktowane dobrze, gdyż rozpoczynają się przedstawieniem brył. W przekrojach tylko nakładane (co słuszna) szczegóły drzwi, okien, gzymsów i t. d. są dobre.

Na 3m roku nauki rzecz przedstawia się gorzej. Rzeczy ornamentalne z wzorów niestosownie dobranych, ornamentacyi fachowej brak zupełny. Rysunki techniczne zawodowe postępu wobec prac poprzedzających tegoż działu nie wykazują.

Zawieszone na ścianach modele praktycznych konstrukcyj stolarskich znawcy zadowolić nie mogą. Wykonanym w szkole rzeczom wolno do pewnego stopnia wykazywać pewne jeszcze niedokładności w robocie, n. p. niezupełne przystawanie na „gierunkach“ i t. p., zasada jednak pracy odpowiadać musi wszelkim najsurowszym wymaganiom sztuki stolarskiej. Tymczasem na modelach wywieszonych i na wystawionem biurku widać obok owych niedokładności jeszcze błędne zastosowywanie filunków, zasynkowywania i fornerowania. Tego w szkole dopuszczać nie należy, bo prowadzi to stanowczo do „fuszerki“.

6) Szkoła przemysłowa im. Sobieskiego w Kołomyi.

Istnieje od r. 1884. Uczniowie od 1szej klasy zacząwszy rysują bez stygmów i przechodzą od razu drogą metodyczną za pośrednictwem wykonanego z wolnej ręki ornamentu geometrycznego do właściwego ornamentu, który się organicznie rozwija. Rezultaty na podstawie rysunku z tablicy osiągnięte są rzetelne i ze wszech miar zadowalające.

7) Szkoła uzupełniająca w Nowym Sączu.

O szkole tej, istniejącej od roku dopiero, niewiele powiedzieć można. Że prace uczniów wobec krótkiego czasu wielkiej wprawy nie wykazują, trzeba wytłomaczyć. Że zaś w toku nauki najwyraźniej przebija brak metody i niestosowny dobór przykładów, toż po czasie dłuższym rysunki mogą być wprawdzie technicznie lepiej wykonane, lecz korzyści dla błędnej metody, która rzeczy wyzyskać nie umie, rysujący nie odniesie. Jeżeli w ogóle szkoła każda przedewszystkiem stoi nauczycielem, to przedewszystkiem odnosi się to do rysunku.

8) Miejska szkoła handlowo-przemysłowa we Lwowie.

Początki rysunku geometrycznego przestawiają ćwiczenia w ornamencie geometrycznym, wyciągane grafionem i nakładane farbami. Cwiczenia te ze względu na metodę nauki i na techniczne przeprowadzenie są udatne, zdaje nam się jednak, że jako w szkole ogólnej dla wszystkich, a nie tylko dla malarzy wyłącznie, — zanadto eleganckie, na czem idzie, że dla krótkości czasu jest ich zamało. Lepiej tylko w ołówku, byle poprawnie i dużo.

Tę samą uwagę zastosować można i do rysunku odręcznego, prowadzonego umiejętnie i z dobrym wynikiem. Kolorowane mianowicie, na dalszym stopniu nauki z wzorów rysowane, stosowne ornamenty wykazują gdzieniegdzie kontury nieczyste; jest to oznaką niepewnego władania pędzlem, który, jak już nadmieniono, w ogólnej szkole wieczornej idzie zadaleko. Niektóre zastosowania ornamentu do praktyki ślusarskiej są wyborne.

Rysunki budownicze są w całości dość zadowalające. Wytknąćby tylko należało nadto subtelne jak na taką szkołę traktowanie pędzla przy nakładaniu wiązań drewnych, stropów i t. d.

MARYJKA.

NOWELLA

przez

LWA WASYLOWICZA.

Z małoruskiego tłómaczył Ma****,

5 (Dokończenie.)

XVII.

Słodko mijały Maryjce dni na serdecznej rozmowie z Hnatem. Czasami i za dnia wybiegnie z dzieckiem do ogrodu; wesoła, rozmowna i śpiewa i krucze kosy swoje stroi w kwiatków równianki. A do paniątka tak przywiązała się teraz serdecznie, że pani dziwuje się, bywało, zkąd ona teraz taka.

Człowiekowi nie wiele potrzeba do szczęścia!... Ale i tego ludzie pozazdroszczą. Więc wydrą tę odrobinę lepszej doli i nie nasyciwszy się nią sami, innym nie dadzą.

Raj, raj byłby na ziemi... gdyby nie ludzie!...

Pod jesień powrócił do domu pan. W domu rzadko on przesiadywał, — chyba wtedy, gdy nie miał pieniędzy, gdy był chory, albo jeśli łowy wyprawiał. Z żoną widywał się rzadko. Ożenił się z nią dla posagu, bo trzeba mu było pieniędzy na spłacenie długów, — ale po ślubie rychło zapomniał o żonie. Biedna pani płakała nieraz gorzko na swój los nieszczęsny, płakała za swoją matką, która ją tak kochała, za niepowrotnem szczęściem lat młodych, straconem na zawsze przez to nieszczęsne zamężcie z hulaką... płakała pokryjomu i na tych, którzy ją poswatali, — ale pożalić się nie miała przed kim. A może wstyd jej było swojej niedoli.

Maryjkę widywał pan jeszcze rzadziej, niż żonę. Widział ją wtedy po raz pierwszy, gdy ją do dworu przyprowadzono małem dziewczęciem, a później nie zwracał na nią uwagi. Maryjka widywała go czasem przez okno, gdy przyjeżdżał albo wyjeżdżał z domu.

Tym razem przyjechał smutny, chmurny i gniewny, łając wszystkich i dopiekając wszystkim do żywego. Tydzień pobytu jego wydał się rokiem dla całego domu. Jedna Maryjka nie troszczyła się nim zupełnie; wesoła, chodziła po ogrodzie, a myśli jej krążyły nieustannie koło dwojga istot: paniątka i Hnata. —

Przechadza się Maryjka po ogrodzie, a z lasu idzie pan, ze strzelbą na ramieniu.

Zobaczył ją; zatrzymał się, wpatrzył się w nią, jakby w jakieś cudo niezwykłe, przystąpił bliżej i nastraszył biedne dziewczę.

Maryjka zaczęła uciekać.

— Czekaj, głupia, pokaż mi tu dziecko! — krzyknął na nią.

Maryjka zawstydziła się, stanęła i, drżąc jak listek osiki — czeka.

Pan zbliżył się, spojrzał jej w oczy, pogłaskał pod brodę i rzekł: — Ładna dziewucha, a nie wiedziałem nic o niej. — To rzekłszy, dał jej srebrnego guldena.

Maryjka nie wie co zrobić z tym podarkiem.— Bywało, gdy dostanie cokolwiek od pani, to cieszy się, skacze z radości i, całując panią po rękach, nazywa ją swoją panią — a teraz? Teraz nie wie czy pieniądz rzucić na ziemię, czy go schować. Wreszcie pocałowała pana w rękę.

Pan jeszcze raz pogłaskał ją pod brodę.

— A jak ty się nazywasz? — zapytał.

— Maryjka — i pobiegła prędko do pokoju.—

— Czego ty płaczesz Maryjko? — zapytała ją pani.

Maryjka zamiast odpowiedzi, rzuciła tylko srebrnik na ziemię. Pani nie pyta już dalej, rozumie i domyśla się wszystkiego. Z oczu jej potoczyły się łzy rzęsiste i z płaczem poszła do swojej sypialni.

XVIII.

Od tej chwili strzegła się Maryjka pana, jak ognia. Ale nie ustrzeże się kwiat mrozu, — Maryjka nie ustrzegła się swojej złej doli.

Wieczorem pobiegła do ogrodu i weszła do altany, chcąc w niej zaczekać na Hnata.

Hnat nie przychodził. Maryjka zniecierpliwiona długiem wyczekiwaniem, zaczęła z nudy bawić się jego narzędziami ogrodniczemi, których było podostatkiem w altanie. Więc oglądała noże, piłkę, próbowała ciosać, piłować, nadsłuchując ciągle, czy nie zaszeleści liść pod stopami ukochanego.

Posłyszała wreszcie szelest. Wcisnęła się w najgłębszy kącik altany i przygotowywała się ztamtąd nastraszyć Hnata.... Chód męzkich kroków słychać było coraz wyraźniej. Ktoś stanął we drzwiach altany.... Maryjka chciała krzyknąć, ale głos zamarł jej w piersiach....

W drzwiach altany stał pan. Złowrogie oko jego przejrzało dobrze przez gąszcz liści....

— To ty Maryjko? Czegoż to tak schowałaś się? — mówił, zbliżając się do niej.

Maryjka, półmartwa ze strachu, zdrętwiała w kącikn, nie była w stanie się ruszyć... Wreszcie zerwała się ostatnim wysiłkiem woli i poskoczyła ku drzwiom.

— Czekaj-no Maryjko! — przemówił pan, schwyciwszy ją za rękę.

— Nie mam czasu!... tam dziecko płacze! — prosiło się dziewczę.

— Et, co tam dziecko!... czekaj trochę! — I wpół ją objął silnem ramieniem.

— Panie!... puśćcie! — błagała ze łzami sierota.

Ale pan nie puszczał... Maryjka wydzierała mu się rozpacznie, — ale pan był silniejszy. Pobudzony do wściekłości jej oporem, tłumił ją siłą ramienia i głosem groźnym, ubezwładniał płomieniem swych oczu.

W końcu wydarła mu jednę rękę i w szale rozpaczy chwyciła za nóż Hnata, który leżał na stole....

W tej chwili Hnat, jakby z pod ziemi wyrósł.

Od chwili był on już w pobliżu altany, ale słysząc groźny głos pana, bał się wejść do wnętrza. Wtem doleciało go nagle rozpaczne wołanie Maryjki. Wtedy nie zważając już na nic, poskoczył do altany.

— To ty, wraża duszo! — krzyknął i zawinął ryskalem.

Ryskal zaszumiał w powietrzu, pańska głowa rozłupała się na dwoje....

XIX.

Hnat rzucił się teraz do Maryjki, która na widok tej strasznej sceny upadła bezprzytomna na ziemię.

Zbiegli się ludzie. Związali Hnata, trupa zanieśli do świetlicy, a Maryjkę... kazała pani zanieść do swego pokoju.

Pani sama doglądała Maryjki, ale przywołany lekarz polecił ją Bogu: — albo będzie żyła — rzekł, — albo umrze.

A Hnat?

Tegoż dnia jeszcze wzięto go zakutego do sądu.

Nie zapierał się niczego. Pochyliwszy głowę na piersi, zapłakał serdecznie, zapłakał z rozpaczy na widok starej matki, która omdlewała z żalu za nim — i rzekł:

— Ja zginę za prawdę, ale za co ginie ona?... za co ginie Maryjka?...

Ale nie tak to łatwo było zginąć nieszczęsnej, jak mu się zdawało. Maryjka męczyła się długo jeszcze na świecie. Dobra pani pielęgnowała ją z matczyną troskliwością. Zwoziła różnych doktorów, sprowadzała różne leki. Ale nic już nic pomogło. Życie wróciło, ale pamięć nie wróciła. Maryjka dostała pomięszania.

XX.

Umarł Wasyl, zmarła Nastka, ginie Maryjka, ginie Hnat, umiera jego stara matka, ginie pani... a za co?

Niejeden litując się, powie: — ot, biedował, męczył się... lepiej, że skończył.

Może tak i dobrze, ale czyż nie byłoby lepiej, żeby człowiek nie potrzebował szukać zbawienia w śmierci? Czy nie byłoby lepiej, żeby każdy żył, ciesząc się życiem?...

— Tak nie bywało i być nigdy nie może, — powiedzą dobrzy ludzie.

— Ha jeśli tak być nie może, to niech będzie jak bywało. Więc czyńcie źle, więc bijcie się i zabijajcie, wyrywajcie jeden drugiemu duszę i życie — niechaj będzie tak jak bywało!

(Tłóm. w Krakowie, 13 marca 1887.)

Koniec.

Wystarczy nałożenie przekrojów. Brakujące często wymiary, których wypisanie na takich rysunkach uważamy za rzecz niezbędną, również jest punktem słabym. Przy wiązaniu kamieni i cegieł uderzają czasem sztuczki, których w praktyce ani kamieniarz ani murarz nie używa.

Ogólnemu kierownictwu rysunków w tej szkole zarzucić należy, iż nie widać, ażeby uczniom dostarczono należytego pojęcia podstaw rysunku technicznego przez przerobienie na stosownych modelach sposobem poglądowym zasad geometryi wykreślnej.

9) **Szkoła przemysłowa** im. Bernsteina we Lwowie.

Wystawiono na ścianie tylko rysunki dekoracyjnego ornamentu, wykonane w kolorach. Metodycznego poglądu na rozwój sposobu uczenia nie dają, gdyż są to prace wyższego stopnia nauki. Że jednak, jak nas objaśniono, rysunków tych uczy ten sam nauczyciel, co w omówionej dopieroco szkole handlowo-przemysłowej, toż przypuścić należy tok nauki racyonalny. Uderzeni zjawiskiem, że punkt ciężkości wystawionych prac leży w ornamencie dekoracyjnym, otrzymaliśmy wyjaśnienie, iż pewnie 80% uczniów rekrutuje się z pomiędzy malarzy pokojowych i diatego taki dobór przykładów. Wyjaśnienie to tłomaczy rzecz bardzo dobrze. Charakterystycznem jest, iż niektóre prace, wykazujące rodzimy ornament ruski, mogłyby być wprost jako fryzy i t. p. w malarstwie pokojowem zastosowane. (D. c. n.)

Zjazdy wystawowe.

(Trzeci dzień narad Towarzystwa kupców i przemysłowców).

(Dokończenie).

Z kolei zdawał sprawę referent sekcyi przemysłowej, p. Chylewski. Przedstawiwszy węzłowato przebieg narad sekcyjnych, przedkłada, że na pytanie I: Co należałoby przedsięwziąć dla podniesienia u nas przemysłu domowego i rękodzielniczego? sekcya w odpowiedzi postanowiła zgromadzeniu przedłożyć do uchwały następujące rezolucye:

1) Towarzystwo kupców i przemysłowców powinno starać się o zakładanie swoich filij po kraju celem skutecznego popierania interesów przemysłowych, tak wobec władz, jak niemniej wobec odbiorców, tudzież dostawców surowych materyałów, przez otwieranie składów zbytu gotowej roboty oraz składów surowych materyałów, które oddzielnie administrowane być winny.

2) Sekcya uznaje konieczną potrzebę zaprowadzenia nauki zręczności w szkołach ludowych.

3) Powinniśmy usilnie starać się o zakładanie odpowiednich szkół fachowych w różnych miejscowościach kraju.

4) Dążyć trzeba do uzupełnienia ustawy przemysłowej, aby ta skutecznie ochraniała i regulowała sprawy przemysłu rękodzielniczego. (Tu miała sekcya na myśli § 38 ust. przem. w myśl uchwał wiecu rękodzielników.)

5) Sekcya uznaje potrzebę skierowania prac przemysłu domowego do wyrobów służących więcej do zaspokojenia potrzeb życia codziennego, niż do wyrobów luksusowych.

Na pytanie II: Jakie rodzaje przemysłu możnaby u nas z ogólną korzyścią fabrycznie rozwinąć? przedłożyła sekcya następujące wnioski, jako wskazówki do uchwały:

1) Wyroby galanteryjne skórkowe, konserwy z grzybów i jagód, oraz suche konserwy z jarzyn, a w ogóle sekcya uznaje potrzebę rozwoju drobnego przemysłu fabrycznego.

2) Powinniśmy starać się o wprowadzenie i możebny rozwój racyonalnej uprawy lnu, założenie międlarni i przędzalni tegoż, jak niemniej blicharni i apretury płócien.

Wnioski powyższe motywuje krótko, kładąc nacisk na to, że zaczynać należy od małego, a nie rwać się od razu do wielkich rzeczy, że należy stosować się do warunków i okoliczności miejscowych, od których zależy produkcya i sprzedaż a więc powodzenie.

Na pytanie III: Czy nie byłoby na czasie istniejące u nas stowarzyszenia produkcyjne tego samego rodzaju łączyć w odpowiednie związki? przedłożyła sekcya do uchwały następujący wniosek:

Zgromadzenie uznając potrzebę łączenia stowarzyszeń produkcyjnych tego samego rodzaju w związki krajowe.

W odpowiedzi na pytanie IV: Jakie są u nas główne przeszkody do rozwoju przemysłu krajowego i co należałoby przedsięwziąć dla usunięcia tychże? możnaby — jak mówi referent — spisać tomy. Ale sekcya zgodziła się łatwo do przedłożenia następujących krótkich odpowiedzi:

1) Trudne i nie każdemu przemysłowcowi przystępne stosunki kredytowe.

2) W wielu wypadkach trudność zbytu wyrobów rękodzielniczych, nawet do zaspokojenia potrzeb codziennego życia służących.

3) Brak rozumiejących się na jakości wyrobu odbiorców.

4) Często napotkać się dające uprzedzenie odbiorców do wyrobów krajowych, a przez to brak patryotycznego poparcia tego, co swoje. Co podnieca konkurencyę tanich a lichych wyrobów obcych.

5) W wielu wypadkach brak fachowego wykształcenia lub odpowiedniej praktyki u ludzi, poświęcających się pracy przemysłowej i rękodzielniczej.

6) Wadliwość cywilnej procedury sądowej.

7) Wysokie i nierównomiernie z ludnością poświęcającą się innym gałęziom pracy, przemysł obciążające podatki.

Każdą z powyższych odpowiedzi motywuje referent krótko i węzłowato i przedkłada je do wiadomości zgromadzonym, a pod uchwałę zaleca następujące rezolucye:

1) Zgromadzenie uznaje konieczność starań, by Towarzystwa zaliczkowe skierowały swą pomoc finansową dla umożebnienia taniego kredytu rękodzielnikom, nie zaś ludziom, którzy tę pomoc w kasach oszczędności lub innych instytucyach finansowych znaleść mogą.

2) Również winny być poczynione starania, by instytucye finansowe przy pożyczkach wekslowych nie wymagały od przemysłowców trzech podpisów.

3) Zwrócić się do naszego dziennikarstwa, by więcej niż dotąd zechciało się zajmować sprawami przemysłu, i przez oświecanie w tym kierunku ogółu czytelników, udzielało przemysłowi skutecznego poparcia.

4) Poczynić starania u posłów naszych, aby w sądach postępowanie drobiazgowe rozszerzonem było aż do należytości w kwocie trzystu złr.

Dyskusya nad przedłożonemi do uchwały wnioskami nie trwała długo. Już z samego początku pojawił się wniosek, aby wszystko uchwalić ryczałtem. I tak też się stało niebawem, skoro referent wyjaśnił bliżej motywa, które sekcyą powodowały.

Sekcya ogólna pod przewodnictwem dra Blizińskiego, a zastępstwem p. Biasiona, zastanawiała się nad jedną kwestyą a mianowicie nad pytaniem: W jaki sposób należałoby dążyć do zabezpieczenia emerytur i zapomóg dla kupców i przemysłowców, oraz ich rodzin? i przedłożyła do uchwały następujący wniosek: II zjazd chrześć. kupców i przemysłowców poleca zarządowi Towarzystwa kupców i przemysłowców utworzenie w łonie Towarzystwa działu zapomogowego, a ewentualnie emerytalnego dla kupców i przemysłowców na podstawie ustawy z r. 1867 z dnia 15 listopada.

Po otwarciu dyskusyi p. Lech wyjaśnia przeznaczenie i stan obecny Stowarzyszenia „Rodzina“, do którego należą przeważnie mieszczanie, rzemieślnicy, kupcy, przemysłowcy, które już teraz rozwinęło się do tego stopnia, że daje zapomogi, jest na drodze dalszego rozwoju i może dogodzić życzeniu, postawionemu w proponowanej rezolucyi. A gdyby było potrzeba zmienić cośkolwiek statut lub warunki przystępowania i nabywania praw do zapomóg lub ewentualnie emerytur, można temu dogodzić przez wspólne porozumienie między zarządem „Rodziny“ a delegowanym z zarządu Tow. kupców i przemysłowców, zamiast rozdrabniać siły i szukać nowych sposobów.

P. Ihnatowicz stara się wykazać, że „Rodzina“ ma inne przeznaczenie, że utworzenie w łonie Towarzystwa działu zapomogowego, a ewentualnie emerytalnego jest właśnie tem silniejszem skupieniem sił Towarzystwa, a przystępowanie do „Rodziny“ byłoby rozdrobnieniem.

Przemawiali jeszcze inni. Jeden stawiał za wzór Towarzystwo oficyalistów prywatnych, drugi wyjaśniając przebieg dyskusyi w sekcyi twierdzi, że była chwila, kiedy uchwalono zalecić przystępowanie do „Rodziny“, ale na żądanie jednego z członków, który później przybył, zmieniono uchwałę, trzeci (dr. Bliziński) wykazuje, że nie można liczyć na to, aby rząd zezwolił na zawiązanie proponowanego działu, bo albo zażąda, by ten dział był wyłącznie zapomogowy — humanitarny, albo zażąda złożenia kapitału jakby dla banku asekuracyjnego, a pierwsze nie jest zamierzone, drugie zaś niemożebne. Dlatego radzi rozwijać, co już jest, przez przystępowanie do „Rodziny.“

Referent broniąc wniosku sekcyjnego wyjaśnia, że motywem do uchwalenia proponowanej rezolucyi było to, aby ochronić członków Towarzystwa od wyciągania ręki między obcymi, jakby było w „Rodzinie“, gdyż prawo należenia do niej ma każdy bez wyboru.

Referent zapomniał, że przez liczne przystąpienie kupców i przemysłowców do „Rodziny“ znalezionoby się właśnie między swymi, a nie między obcymi.

Co do braku widoków na otrzymanie zezwolenia rządowego na zawiązanie projektowanego działu oświadcza, iż na wszelki wypadek wolno przynajmniej zrobić próbę.

Wreszcie wniosek sekcyi został przyjęty. W ten sposób zostały załatwione wnioski wszystkich trzech sekcyj.

Z kolei przyszły na porządek dzienny wnioski poszczególne członków.

P. J. Grosse stawia wniosek, aby zgromadzenie uchwaliło prosić rząd o polepszenie bytu urzędników pocztowych i cłowych, by ich ochronić od pokus do defraudacyi na pocztach i do nadużyć w urzędach cłowych. Wniosek ten z uwagi na świeże defraudacye pocztowe i obejścia przepisów cłowych motywuje tem, że urzędnicy mało płatni ulegają pokusom i namowom. Obejścia przepisów cłowych o towarach zagranicznych rentując się dobrze kupcom, przemycającym towar za niską opłatą, wyrządzają szkodę skarbowi i rzetelnemu kupiectwu.

Wniosek uchwalono.

P. Chylewski stawia wniosek, aby zgromadzenie prosiło zarząd Towarzystwa kupców i przemysłowców o gorliwe przeprowadzenie powziętych uchwał.

Uchwalenie miejsca i terminu dla następnego zjazdu zostawiono decyzyi zarządu Towarzystwa, gdyż to zależy od przyszłych nieznanych okoliczności; p. Grosse dodał tylko uwagę, aby przyszły zjazd odbył się nie później, jak za trzy lata.

Tak wyczerpano cały porządek dzienny. Na zakończenie dr. Jarnatowski żegnając zgromadzenie zaznacza, że celem zjazdu było szukanie dróg dla podniesienia rodzimej klasy średniej, kupców i przemysłowców. W tym celu uchwalono wiele ważnych rezolucyj. Jaki skutek wyniknie, to przyszłość okaże. Ale dla zdobycia lepszej przyszłości, ofiary są potrzebne.

Tą uwagą żegna zgromadzonych, życząc lepszej przyszłości.

Na zakończenie p. Fischer dziękuje dr. Jarnatowskiemu za przewodniczenie i zamyka posiedzenie.

Sprawy szkolne.

(Wyciąg z protokółów posiedzeń Rady szkolnej krajowej z dnia 13 sierpnia i 3 września b. r.)

(Dokończenie.)

Na posiedzeniu z dnia 3 września Rada uchwala przenieść w czasowy stan spoczynku Ignacego Curkowskiego, nauczyciela szkoły ludowej w Weldzirzu. Przyjęła relacyę c. k. Rady szkolnej okręgowej przemyskiej, wyrażającą uznanie byłemu inspektorowi szkolnemu okręgu przemyskiego, Mieczysławowi Baranowskiemu. Przyznaje dyrektorowi gimnazyum przemyskiego, drowi Franciszkowi Grzegorczykowi, trzeci dodatek pięcioletni od 1 września r. b. Przyznaje profesorowi gimnazyum w Jaśle, Franciszkowi Nowotnemu, trzeci dodatek pięcioletni od 1 sierpnia b. r. Mianuje Zygmunta Tomanka asystentem do rysunków geometrycznych w szkole realnej we Lwowie. Zatwierdza podział teryteryalny między dwu inspektorów szkolnych w okręgu stryjskim, złoczowskim i sokalskim, oznaczając jako siedzibę drugiego inspektora okręgu sokalskiego Kamionkę Strumiłową. Przyjmuje do wiadomości sprawozdanie krajowego inspektora szkolnego o przebiegu krajowej konferencyi nauczycielskiej i uchwala podziękować Reprezentacyi miasta Lwowa za dostarczenie lokalu na odbycie tejże konferencyi. Zatwierdza wybór Rudolfa Harlendera, kierownika szkoły męskiej w Drohobyczu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Drohobyczu. Zezwala na zaprowadzenie nauki podzielnej w szkołach ludowych w Stryju na przeciąg dwóch miesięcy z powodu niewykończenia budynków szkolnych. Mianuje Józefa Czabańskiego aplikantem w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Przyznaje pierwszy dodatek pięcioletni od 1 września b. r. profesorom gimnazyum złoczowskiego: Feliksowi Urbańskiemu, Julianowi Sutowiczowi, Julianowi Jaworskiemu, Janowi Krawczykowi i Dominikowi Machnowskiemu; zaś profesorowi Józefowi Baranowi, drugi dodatek pięcioletni. Przyjmuje do wiadomości doniesienie prowincyała O. O. Jezuitów o otwarciu III, IV i V klasy gimnazyalnej w prywatnem gimnazyum w Chyrowie. Przyznaje profesorom III gimnazyum w Krakowie, drowi Hugonowi Zatheyowi i Czesławowi Rozmuskiemu, trzeci dodatek pięcioletni od 1 sierpnia b. r. Uwalnia od służby z końcem września b. r. zastępcę nauczyciela gimnazyum wadowickiego, Adama Miodońskiego, który uzyskawszy stypendyum rządowe zamierza kształcić się na uniwersytecie w Monachium. Prenotuje Hugona Żukowskiego na liście kandydatów stanu nauczycielskiego. Przenosi zastępców nauczycieli: Feliksa Głowackiego z gimnazyum św. Anny w Krakowie do Stanisławowa, Kazimierza Grünberga z II gimnazyum lwowskiego do Drohobycza, Antoniego Jońca z gimnazyum św. Anny w Krakowie do Kołomyi, Jana Malinowskiego z gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie do Przemyśla, Piotra Mirtyńskiego z III gimnazyum w Krakowie do Stanisławowa, Antoniego Olberka z gimnazyum św Jacka w Krakowie do Nowego Sącza, Rudolfa Schechtla z IV gimnazyum we Lwowie do Jarosławia, Romana Ceglińskiego z Jarosławia do gimnazyum Akademickiego we Lwowie, Błażeja Jurkowskiego z Rzeszowa do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Grzegorza Naławajkę z Przemyśla do IV gimnazyum we Lwowie, Wojciecha Niemca z Kołomyi do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Edwarda Schirmera z Wadowic do II gimnazyum we Lwowie, Władysława Taniaczkiewicza ze Złoczowa do gimnazyum św. Jacka w Krakowie, Michała Kurka z Nowego Sącza do IV gimnazyum we Lwowie, Antoniego Liberę ze Stanisławowa do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Schromera Marcina z Rzeszowa do IV gimnazyum we Lwowie Jana Bielę z gimnazyum św. Jacka do III gimnazyum w Krakowie, Juliana Fąfarę z gimnazyum Franciszka Józefa do szkoły realnej we Lwowie, Anrzeja Gąsiorowskiego ze szkoły realnej lwowskiej do gimnazyum w Tarnopolu, dra Antoniego Jaworowskiego z III gimnazyum do gimnazyum św. Jacka w Krakowie, dra Michała Kozłowskiego z Jasła do gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie, Jana Kubistala z gimnazyum do szkoły realnej w Stanisławowie, Macieja Zwolińskiego z gimnazyum św. Jacka do III gimnazyum w Krakowie. Mianuje suplentami egzaminowanych kandydatów: Dymitra Czechowicza dla Rzeszowa, Stefana Grudzińskiego dla Jarosławia, Wincentego Szczepańskiego dla Stanisławowa, Seweryna Zarzyckiego dla Kołomyi. Mianuje Juliana Kozińskiego aplikantem w IV gimnazyum lwowskiem. Uchwala udzielić nowe rozporządzenie ministeryalne o nauce języków klasycznych dyrekcyom gimnazyów do wiadomości i zastósowania się. Mianuje ks. Czesława Wądolnego zastępcą katechety w seminaryum naucz. żeńskiem w Krakowie, a ks. Antoniego Gruszeckiego pomocnikiem katechety w gimnazyum św. Jacka w Krakowie.

Przegląd polityczny.

Kraków, 22 września

Urzędowa *Gazeta Lwowska* ogłasza następujące obwieszczenie namiestnictwa:

Niniejszem rozpisuje się uzupełniający wybór jednego posła na Sejm krajowy z ciała wyborczego większych posiadłości byłego obwodu czortkowskiego, na dzień 27 października 1887.

Wybór ten odbędzie się w Zaleszczykach w godzinach i w lokalnościach, o których wyborcy zawiadomieni będą kartami legitymacyjnemi.

Listę wyborców tego okręgu wyborczego ogłasza się jednocześnie w dzienniku urzędowym *Gazety Lwowskiej.*

Dyplomacya niemiecka i rosyjska jest w ruchu. P. Radowitz, ambasador niemiecki w Konstantynopolu, w powrocie z Berlina jedzie na Monachium aby się tam spotkać z bawiącym w stolicy bawarskiej p. Nelidowem, ambasadorem rosyjskim w Konstantynopolu i odbyć z nim konferencyę. Równocześnie donoszą, że i hr. Szuwałow ma przybyć do Friedrichsruhe, ażeby się zobaczyć z Bismarkiem. Oczywiście są te konferencye w związku z niedawnemi naradami między ks. kanclerzem a hr. Kalnokym, których głównym przedmiotem była sprawa bułgarska. Doniesienia, iż w polityce niemieckiej w tej sprawie nastąpi teraz stanowczy zwrot w kierunku z interesami Austro-Węgier zupełnie zgodnym, przyjmować należy zawsze jeszcze z niedowierzaniem. Pomimo że zamierzony zjazd cara z cesarzem niemieckim nie doszedł do skutku, i pomimo szowinistycznych wykrzyków niemieckich półurzędowców, że Niemcy są dość silne, aby na dwie strony wojnę prowadzić i zwyciężyć trudno uwierzyć, by Niemcy zupełnie zarzuciły politykę odosobnienia Francyi. Ku temu celowi zaś schlebiały dotąd i schlebiać zapewne [illegible] nadal rosyjskim na wschodzie dążnościom.

W Bułgaryi wszystko skierowane obecnie do wyborów. Postawa przyszłego sobrania zadecyduje stanowczo o najbliższej przyszłości; dlatego też Cankowiści i Karaweliści, chociaż mieli oświadczyć, iż wobec istniejących stosunków wstrzymają się od wyborów, agitują po kraju bardzo czynnie przy pomocy rubli rosyjskich; równocześnie zaczynają się pojawiać w górach Rillo bandy „rozbójnicze“, które według wszelkiego prawdopodobieństwa mają być zawiązkiem oddziałów rokoszańskich przeciw rządowi. Z Sofii zapewniają, iż rząd uczynił, co należy, aby te bandy uczynić nieszkodliwemi i czuwa bacznie wszędzie, aby nie przyszło do jakich rozruchów. Stronnictwo narodowej antonomii, kierowane „ligą patryotyczną“ pod przewodnictwem Zacharyasza Stojanowa, pracuje również usilnie nad wprowadzeniem do sobrania żywiołów, przeciwnych wszelkiej supremacyi rosyjskiej. Popiera te agitacye dosadnie organ tegoż Stojanowa *Swoboda*, piętnując stronników rosyjskich mianem zdrajców kraju.

Porta, jak donoszą z Konstantynopola, postanowiła przystąpić do akcyi dyplomatycznej, ale nie ze wszystkiemi mocarstwami, bo sułtan nie zgodził się na rozesłanie noty pomiędzy wszystkie dwory, lecz tylko z Rosyą. Chodzi tu zapewne o poprzednie wyrozumienie rządu rosyjskiego co do szczegółów jego projektu o pełnomocnym komisarzu rosyjskim dla Bułgaryi. Ale i to postanowienie zdaje się powzięto tylko dla zyskania czasu, bo rokowania poważne nie mogą się obecnie odbywać dla tego, że ambasador turecki w Petersburgu bawi obecnie na urlopie w Krymie.

Graždanin zamieszcza korespondencyę z Paryża, w której unosząc się nad Francuzami, wystawia im między innemi następujące świadectwo:

„Nie godzi się nie podnieść pewnego bardzo pocieszającego zjawiska tj. zupełnej i bezgranicznej sympatyi wszystkich niepolitycznych warstw społeczeństwa do Rosyi i do potężnego jej władcy. — Wszyscy (z wyjątkiem skrajnych radykałów, socyalistów i pewnego odłamu oportnnistów) mówią z rzadkiem u Francuzów uszanowaniem o carze rosyjskim.

„W tych dniach spędziłem kilka godzin na rozmowie ze znanym prezesem izby deputowanych p. Floquet. Trudno opisać, z jakiem gorącem przejęciem się mówił dziś o Rosyi ten dawniej zaciekły rusożerca. Rozumie zię, że starannie unikaliśmy obaj wzmianki o pamiętnym smutnym epizodzie w Palais de Justice, w którym Floquet odegrał główną rolę. Dawny Floquet znikł zupełnie i teraz zamiast warchoła, który wykrzykiwał znane hasła na pociechę nierozumnej czerni, widzimy zmężniałego w doświadczeniach życiowych męża, który wyrzeka się uroczyście swych bredni młodzieńczych i chyli czoło przed prawdziwym majestatem samodzierżawnego monarchy wielkiego narodu. Fakt ten przytoczyłem tylko dla tego, aby pokazać, że wśród poważnych francuskich mężów stanu nie ma ani jednego, któryby nie widział ratunku swej ojczyzny w przymierzu z Rosyą. Wyjątek stanowi jeden p. Ferry.“

Czy p. Floquet będzie wdzięczny księciu Meszczerskiemu za wystawienie mu takiego świadectwa? Republikanin i demokrata francuski, który „chyli czoło przed prawdziwym majestatem samowładnego monarchy“, to widowisko równie ciekawe jak — wstrętne.

Odpowiedź króla Humberta, przesłana burmistrzowi Rzymu z powodu doręczenia królowi adresu w rocznicę przyłączenia Rzymu do Włoch, brzmi jak następuje: „Dziękuję stolicy za wyrażenie mi uczuć, które są drogie dla mego serca. Dzień ten nieśmiertelnej pamięci podaje mi także sposobność wyrażenia Rzymowi mego najżywszego przywiązania i zapewnienia o mojem ustawicznem życzeniu, aby w tej nowej erze, która rozpoczęła się z dniem 20 września 1870 roku, Rzym odzyskać mógł świetność dawnej swojej wielkości. To największe dążenie mego życia wypełnia się w zadziwiający sposób; przy radosnej i niedalekiej sposobności Rzym udowodni światu, że prawidłowym rozwojem w każdej gałęzi postępu cywilizacyjnego dokonał tego, iż wszystkim, którzy przybędą dla złożenia papieżowi hołdu, ofiarować może bezpieczną i pełną czci gościnność, będąc zarazem stolicą wolnego i silnego narodu“.

Zgromadzenie laud-lordów irlandzkich, które odbyło się w dniu 16 b. m. w Dublinie pod przewodnictwem sir Bultera, uchwaliło następującą rezolucyę: „Żądać od parlamentu, aby sprawa agrarna w Irlandyi, jak najprędzej i raz na zawsze została rozstrzygniętą w sposób sprawiedliwy zarówno dla właścicieli jak dzierżawców“. Rezolucya ta wskazuje, iż nawet w kołach najmniej dotąd przychylnych udzieleniu ulg dzierżawcom irlandzkim zapanowało przekonanie o bezcelowości billów agrarnego i karnego, uchwalonych na tegorocznych sesyach parlamentu.

Następstwem proklamowania ligi narodowej irlandzkiej jako niebezpiecznej dla państwa, jest zamieszczony we wczorajszych talegramach rozkaz vice-króla Irlandyi co do rozwiązania ligi w 6 hrabstwach. Z Bruff, w Irlandyi donoszą do dzienników o aresztowaniu 9 osób za niestosowanie się do nowych postanowień billu karnego; aresztowanych odprowadzono do więzienia w Limerick, gdzie ludność tamtejsza uczyniła im owacyę. Oprócz deputowanego O'Briena, o którego uwięzieniu donosiliśmy, w dniu 17 b. m. dokonano również uwięzienia deputowanego Mandevilla, za podburzanie dzierżawców do oporu przeciw ustawie. Pogrzeb ofiar wypadków w Mitchellstown odbył się bez żadnych zajść; na dzień ten usunięto z ulic policyę.

Kronika.

Kraków, 22 września

Z krakowskiego sądu kraj. odbieramy następujące pismo:

C. k. sąd krajowy karny w Krakowie jako prawy, załatwiając odezwę c. k. prokuratoryi państwa w Krakowie z dnia 15 września 1887 l. 8501 orzeka:

1) Artykuł wstępny, umieszczony w numerze 210 dziennika *Nowa Reforma* z dnia 15 września 1887 pod napisem: „Germanizacyjne dążności ministerstwa oświaty“, zaczynający się od słów: „Od jednego z najznakomitszych naszych posłów“, a kończący się słowami: „Takie jest znaczenie utworzenia gimnazyum w Trydencie“, uzasadnia przedmiotową istotę występku z § 300 u. k.

2) Konfiskata tego numeru *Nowej Reformy* zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa w Krakowie zostaje zatwierdzoną.

3) Rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje zakazanem, a zabrane egzemplarze wspomnianego dziennika mają być zniszczonemi.

Autor bowiem tego artykułu omawiając znaczenie utworzenia gimnazyum niemieckiego w Trydencie i wspominając o rozporządzeniu ministra oświaty, znoszącem szereg szkół średnich w Czechach, przedstawia te zarządzenia w takiem świetle, iż przedstawienie to zdolne jest pobudzić do nienawiści i pogardy przeciw ministerstwu oświaty.

Wczoraj wieczorem opuścili Kraków pp. dr. Tadeusz Rutowski, Henryk Rewakowicz i Juliusz Starkel.

Wycieczka gości węgierskich do Wieliczki nastąpi oddzielnym pociągiem jutro w piątek o godz. 12 w południe. Wyjazd z Wieliczki o godz 5 po południu powrót do Krakowa o godz. 5 min. 40 Uczestnicy zechcą się zebrać na dworcu najpóźniej o godz. wpół do dwunastej. Cena jazdy (wyłącznie drugą klasą) tam i napowrót, oraz za zjazd do kopalni wynosi 3 złr. od osoby. Jedynie osoby, posiadające karty wstępu do kopalni, wpuszczane będą na peron. W wagonach za okazaniem karty wstępu uczestnicy otrzymają bilety jazdy. Liczba biletów ograniczona do 400 osób, pierwszeństwo zastrzeżono dla gości węgierskich. Osoby, mające zamiar wziąć udział w wycieczce, mogą nabywać bilety, o ile zapas starczy, najpóźniej do godz. 11½ w hali dworca u członków komitetu, opatrzonych w odpowiednie odznaki.

W Sukiennicach rozpoczęto roboty nad urządzeniem nowego systemu ogrzewania za pomocą kaloryferów Kaloryfery, wyrobu p. Rychnowskiego ze Lwowa, zwieziono już przed gmach Sukiennic.

Wyjazd ministra Gautscha do Galicyi nastąpi dn. 29 bm. Dnia 30 bm. nastąpi zwiedzanie zakładów naukowych i szkolnych krakowskich, a 1 października opuści minister Kraków pociągiem, wychodzącym stamtąd o godz. 6 rano w kierunku do Przemyśla W Bochni zatrzyma się przez godzinę celem zwiedzenia tamtejszego gimnazyum i uda się następnie pociągiem pospiesznym do Przemyśla, gdzie stanie około 2 po południu. Tutaj zabawi dr. Gautsch do wieczora, a o wpół do 9 uda się do Chyrowa, gdzie przenocuje i zabawi do godz. 10½ następnego dnia rano. O tym czasie uda się dr. Gautsch do Stanisławowa, gdzie pozostanie przez noc. O 10 rano wyjeżdża do Czerniowiec, gdzie więc stanie 3 października w południe. Tutaj zabawi dnia 4 października, przedsięweźmie stąd wycieczkę do Radowiec i wyjedzie stąd 5 października o 2 po południu do Lwowa, dokąd przybędzie dn. 5 wieczorem.

Dnie 5 i 6 października przeznaczone są na wizytacyę lwowskich zakładów szkolnych, oprócz tego nastąpi wycieczka do Drohowyża dla zwiedzenia zakładu Skarbkowskiego, a o 2 po południu dnia 7 października opuści minister Lwów, udając się pociągiem pospiesznym wprost do Wiednia. Towarzyszyć mu będą radca ministeryalny dr. Edward Rittner i sekretarz prezydyalny p Fraydenegg-Monzello.

Wygnaniec z Prus, człowiek starszy, zupełnie zdrowy i jak rekomendacye wiarogodne świadczą — bardzo uczciwy — poszukuje miejsca jako dozorca ogrodów lub przy gospodarstwie. Wiadomość w biurze weteranów ulica Gołębia 5.

Z Poznania otrzymujemy następnjące pismo:

Do kasy Towarzystwa czytelni ludowych w Poznaniu wpłynęło z Krakowa:

1) ze składki zebranej przez p. mecenasa Alfonsa Parczewskiego na bankiecie prawników w sali ogrodu strzeleckiego w dniu 10-go b. m. 138 złr. i 10 rubli.

1) ze składki złożonej przy koleżeńskiem zebraniu członków zjazdu prawników na ręce dra Lesława Borońskiego 26 złr. 1 rubel.

Dr. Kapuściński,
kasyer Tow. czyt. lud.

Lwów, 21 września. (*Koresp. N. Ref.*) Rok bieżący ciężkim jest dla dziennikarzy lwowskich — co miesiąca prawie zapada któryś ze starszych współpracowników na ciężką chorobę. Obecnie zachorował bardzo niebezpiecznie p. Adam Krechowiecki, redaktor *Gaz. Lwowskiej*, a p. Dunin, współpracownik *Gazety Narodowej*, leży bez nadziei życia.

Wczoraj wystąpił w „Halce“ znany lwowskiej publiczności tenor warszawski p. Myszuga, przeznaczając swój dochód na cele dobroczynne. Publiczność zapełniła teatr po brzegi i jak dawniej entuzyazmowała się pięknym jego głosem. Przyjaciele śpiewaka zaprzeczają stanowczo, aby w Pradze chciał uchodzić za rosyjskiego śpiewaka — a wina niewłaściwego nazwania go „carskim“ śpiewakiem spadać ma wyłącznie na dyrekcyę teatru praskiego.

Ze względu na sprawozdanie weterynarza miejskiego, magistrat tutejszy zniósł zarządzenie swe z lipca, postanawiające zaopatrywanie psów w kagańce, względnie prowadzenie na linewce.

W Rzeszowie postanowiła dyrekcya tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej otworzyć jednoroczny kurs dopełniający.

Proces Zalewskiego. Joanna Nathanson, kochanka oskarżonego, zeznaje, że znała Zalewskiego pod fałszywem nazwiskiem. Nie wiedziała ona, że jest on żonaty i uważała go za swego narzeczonego.

Z zeznań urzędników pocztowych pokazuje się, że dyrekcya pocztowa w Wiedniu, dając Zalewskiemu posadę, nie wiedziała wcale, iż będąc młodzieńcem służył on już na poczcie i był karany za nadużycie. Z papierów, które Zalewski dyrekcyi przedłożył, nabrano przekonania, że przed wstąpieniem do wojska był on studentem i nie badano jego przeszłości.

Brat oskarżonego, sierżant Zalewski, zeznaje, że o popełnieniu zbrodni dowiedział się od żony brata. Na pytanie obrońcy odpowiada on, że nie sądzi, iżby brat jego był zdolnym do udziału w politycznych spiskach. Tu wywiązał się ożywiony spór między braćmi. Filemon Zalewski wzywa patetycznym tonem brata, aby mówił otwarcie o całym panslawistycznym spisku. Sierżant Zalewski obstaje przy twierdzeniu, że nic o tej sprawie nie wie.

Filemon i jego obrońca chcieliby wydobyć z Emila Zalewskiego korzystne zeznanie dla nadania jakiego takiego prawdopodobieństwa bajce o politycznych knowaniach, ale Emil, nie wiedząc nic o zmyślonej bajce, zaprzecza stanowczo, żeby brat jego troszczył się kiedykolwiek o politykę, żeby kiedy obcował z wojskowymi, lub należał do jakichkolwiek stowarzyszeń.

Podsądny Zalewski: „Ty mi szkodzisz tylko, gdybym był wiedział o tem, byłbym ciebie nie używał na świadka. Mów więc“.

Przewodniczący odczytuje dalsze listy podsądnego pisane do żony, do jej siostry i ojca, proszące o przebaczenie za czyn popełniony i błagające w najczulszych wyrazach, żeby żona jego „najukochańsza“ Delchen — na imię jej Adela — bez której żyć nie może, przybyła do niego do Ameryki.

Przy odczytywaniu tych listów zaczyna Nathansonówna płakać.

Prokurator; „Pan wtrąciłeś w przepaść Nathansonównę, która pana szczerze kochała, gdyż z listów widać istotnie, żeś się chciał połączyć z żoną. Używałeś jej tylko jako narzędzie.

Nathansonówna wybucha głośnym płaczem.

Następuje przesłuchanie świadka Emilii Zwicker, kochanki Emila Zalewskiego, poczem przewodniczący odczytawszy jeszcze sprawozdanie konsula Fritscha odracza rozprawę do jutra.

Z ruin teatru w Exeter wyciągają coraz nowe szczątki ludzkie. Ponieważ niepodobna ich rozpoznać, wsypują je do trumny i odwożą na cmentarz.

Ustanowiono ścisły nadzór nad miejscem katastrofy, gdyż wielu włóczęgów zbierało tam kości dla sprzedawania ich następnie po mieście. Płacono po kilka funtów szterlingów za czaskę. Policya oburzona tym handlem stara się energicznie temu zapobiedz. Wszystkie teatra w Anglii ogłaszają przedstawienia na rzecz nieszczęśliwych ofiar katastrofy.

Subskrypcye w tym celu utworzone wynoszą już z górą 30.000 funt. szter.

Repertoar teatru krakowskiego.

W piątek 23 września: „Lilla Weneda“, tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego, z panią Hoffman i panną Kałużyńską w głównych rolach.

W sobotę 24 września: „Ogniem i mieczem“, obraz dramatyczny w 6 odsłonach z powieści Sienkiewicza przerobił Benedykt Pobóg.

W niedzielę 25 września: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

Węgrzy w Krakowie.

Do telegramów, jakie zamieściliśmy wczoraj, donoszących o powitaniach Węgrów w kraju, dodajemy, iż w Zwardoniu powitani zostali przez redaktora *Kuryera Lwowskiego* Henryka Rewakowicza, który mowę swoją zakończył słowami po łacinie wypowiedzianemi: „Niech żyje przyjaźń i przymierze Polaków i Węgrów w pokoju i wojnie.“ Tenże okrzyk powtórzyli Węgrzy.

Przy powitaniu przybyłych wczoraj gości na dworcu krakowskim prezydent Szlachtowski wśród nieustających okrzyków, które uciszyć było niepodobieństwem, przemówił jak następuje:

„Przejęci gorącą radością, witamy was, Szanowni Panowie, na ziemi naszej, w murach dawnej stolicy polskiej. Dawno już wyczekiwaliśmy chwili, w którejbyśmy chociaż w małej części odwzajemnić się mogli za serdeczne i wspaniałe przyjęcie, jakiegośmy doznali przed dwoma laty, przybywszy do pięknej stolicy Węgier, celem podziwiania wystawy, tego najwymowniejszego świadectwa olbrzymiego Waszego pod każdym względem rozwoju. Nasze przyjęcie nie będzie tak wspaniałe, ale będzie tak samo serdecznem, bo każdy Polak wie o tem dobrze, żeśmy żyli w wspólnej doli i niedoli, a nigdy nie byli ze sobą w niezgodzie; żeśmy nieraz jednych mieli królów, z których największy spoczywa w naszej katedrze Wawelskiej, żeśmy nieraz zbratali się przy wspólnej walce przeciw barbarzyńskim najazdom wschodu i północy w obronie chrześciaństwa i zachodniej cywilizacyi. Ten węzeł pięknych tradycyj historycznych łączy i przejmuje serca nasze prawdziwem uczuciem braterskiem. Witamy też was, nie jako obcych gości, ale jako miłych naszych braci, z którymi chętnie dzielić się chcemy wszystkiem co mamy, których szczęście i pomyślność nas tak samo cieszy, jakby nas smucił każdy cios przykry, któryby was kiedykolwiek miał spotkać! Uważajcie nas więc, Szanowni Panowie, także jako waszych braci, rozgośćcie się u nas swobodnie, jakbyście byli w domu, bo serca nasze wynagradzają brak zewnętrznej wspaniałości, jakąbyśmy tak chętnie Was uczuć chcieli.

A teraz na powitanie przyjmnjcie z głębi serc tych pochodzący okrzyk: *Eljen a Magyar!*“

Po nim przemawiał wiceprezydent Lwowa dr. Gryziecki, otoczony członkami deputacyi lwowskiej. Przemówienie brzmiało:

„I my, delegaci miasta Lwowa, witamy na tem miejscu Was, najmilszych naszych sąsiadów, przedstawicieli szlachetnego i dzielnego narodu węgierskiego. Wprawdzie na teraz ma odwiedzinami Waszemi cieszyć się tylko król. Kraków, sławna skarbnica naszych pamiątek narodowych, jednak my musimy w tych odwiedzinach upatrywać zarazem nowy objaw waszej szczerej życzliwości dla całego narodu naszego i całego kraju, dlatego też w imieniu stolicy tego kraju stajemy przed Wami z wynurzeniami naszych serdecznych dla Was uczuć, naszej czci i sympatyi. W starożytnym, świetnym grodzie, do którego przybyliście właśnie — doznacie niewątpliwie odpowiedniego tym uczuciom przyjęcia, lecz i wtedy, gdy także na nasz Lwów przyjdzie kolej podejmowania w swych murach rycerskich Węgrów, będziemy Was witali z niemniejszą radością i zapałem, z otwartemi ramiony, odwdzięczając się tak za owo nad wszelki wyraz świetne i serdeczne przyjęcie, jakie nam niedawno wspaniała Wasza stolica i inne miasta pięknego kraju Waszego były zgotowały. Daj Boże, by te pragnienia nasze w bliskiej ziściły się przyszłości. A teraz wraz z braćmi Krakowianami i my reprezentanci Lwowa z pełnej piersi wołamy: Niech żyją Węgrzy!“

Okrzyki powtórzyła po kilkakroć rzesza publiczność, poczem słowa podziękowania za doznane przyjęcie wypowiedział po węgiersku wiceburmistrz Pesztu, przewodniczący wycieczki p. Kade, zaś po francusku dziękował hr. Zichy.

Gorące objawy życzliwości mieszkańców dla gości wczoraj już zaznaczyliśmy, tu więc tylko dodajemy, iż powozy, któremi jechali Węgrzy przez udekorowaną ulicę Floryańską, formalnie były zasypane kwiatami, rzucanemi z okien przez krakowianki.

Ze zmierzchem goście udali się do Sukiennic na wystawę sztuki, gdzie publiczność zebrała się tak licznie, iż przez przepełnione sale przecisnąć się było trudno.

Z Sukiennic podążono do hotelu Saskiego na powitanie prywatne i zaznajomienie się. Przy ochoczych dźwiękach orkiestry, dyrygowanej przez p. Hocka, biesiadowano gwarnie, aż wreszcie rozpoczęto tańce. W czardaszach i mazurach umundurowani członkowie „Sokoła“ nie ustępowali w dziarskości gościom węgierskim, a zabawa cała miała cechę serdecznej wzajemnej życzliwości.

Przedmiotem owacyi na zebraniu był dr. Weigel, którego za przybyciem wniesiono na rękach na salę. Gorąco także dziękowali Węgrzy kapelmistrzowi p. Hockowi za dzielne dyrygowanie orkiestrą.

Dziś rano goście oprowadzani przez kanonika Polkowskiego zwiedzili Wawel i groby królów. W kaplicy Batorego uklękli wszyscy, zaś na trumnie wielkiego króla złożyli wieniec. Po obejrzeniu skarbca udali się na wystawę na Błoniach.

Przy pawilonie głównym powitał przybyłych imieniem komitetu wystawy p. F. Jakubowski, kończąc przemówienie zdaniem na cześć Węgrów po węgiersku wypowiedzianem. Okrzyki dość licznie zebranej publiczności towarzyszyły słowom mówcy, orkiestra zaś grała marsza Rakoczy'ego. Dziękował za słowa powitania p. Hawas Sandor, przemówieniem węgierskiem, które przełożył na niemieckie. Treścią było wyrażenie wdzięczności za uprzejmą gościnność i zapewnienie, iż Węgier przychodzi na świat z sympatyami dla Polaków. Przemawiał jeszcze hr. Zichy po francusku, zapewniając o istnieniu niezmiennych węzłów życzliwych między obu narodowościami. Po okrzykach publiczności goście rozpoczęli zwiedzanie wystawy, zawiadomieni przez p. Szlachtowskiego, iż o godzinie drugiej w pawilonie restauracyi odbędzie się na ich cześć obiad.

Sześciu delegatów młodzieży akademickiej węgierskiej zwiedzało dziś Czytelnię akademicką krakowską, gdzie imieniem kolegów powitał przybyłych p. Górski, zapewniając o sympatyi, jaką młodzież polska żywi dla węgierskich sąsiadów. Jeden z akademików węgierskich p. Platty wręczył adres Czytelni peszteńskiej, oraz podziękował za przyjęcie. Dziś po teatrze ma się odbyć w „Zdrowiu“ zebranie młodzieży na cześć gości.

Dział ekonomiczny.

Sprawy kolejowe. Generalna dyrekcya kolei skarbowych wystąpiła z ważnym wnioskiem. Już w przeszłym roku ministerstwo handlu skutkiem memoyrału kolei Karola Ludwika zastanawiała się nad kwestyą, jakby kartele kolejowe zastąpić t. z. „spólnością interesów.“ Na czem ta spólność interesów miała polegać, tego jasno nie wykazano; znano tylko dążenie zmierzające do tego, aby usunąć szkodliwą obopólnie konkurencyę między kolejami galicyjskiemi, a przez to poprawić wynik finansowy kolei skarbowych w Galicyi, szczególnie kolei Transwersalnej. Studya i badania, o jakich wspomniał reprezentant rządowy na przeszłorocznej jesiennej sesyi rady kolejowej, zdaje się zostały już ukończone, a wynikiem ich jest okólnik, który jeneralna dyrekcya kolei skarbowych rozesłała właśnie do wszystkich kolei, które są zainteresowane w ruchu galicyjskim.

Odwołując się na powszechnie opłakane i zawikłane stosunki, jakie wynikają z panującego obecnie przyzwyczajenia do zawierania karteli, oświadcza dyrekcya, że ma zamiar chwycić się inicyatywy do radykalnej reformy tego kartelnictwa a rozpocząć rzecz od kolei galicyjskich.

Dlatego administracye kolei zaprasza do udziału w konferencyi, naznaczonej na dzień 6 października. Przedmiotem narad ma być utworzenie „spólności interesów ruchu“, która ma zastąpić dotychczasowe kartele i być zastósowaną do całego ruchu, w którym mają udział odnośne administracye na wspólnem terytoryum.

Zasadą owej wspólności ma być:

1) Wszystkie szlaki, należące do wspólnych relacyj, o ile ich zdolność konkurencyjna jest udowodnioną, są zasadniczo równouprawnione co do udziału w czystym zysku.

2) Ocenienie zdolności konkurencyjnej rozmaitych szlaków nie oblicza się na ich długości, lecz jedynie i wyłącznie na wysokości kosztów ruchu.

3) Przewóz we wszystkich wspólnych relacyach będzie zawsze oddany temu szlakowi na wspólny rachunek, który oblicza najniższe koszta ruchu, przy czem jednak każdemu innemu szlakowi pozostawia się prawo zajęcia się przewozem pod równemi warunkami ryczałtowych kosztów.

4) Tak przewożący (najtańszy) szlak, jak i najbliższy po nim droższy szlak, jednak z wyłączeniem najdroższego, pobierają przypadające na nie części dochodu — precipua, odpowiadające kosztom ruchu rzeczywiście zaoszczędzonym, którychby jednak nie można było zaoszczędzić, gdyby każdy z tych szlaków sam przewiózł był kwotę towaru na niego przypadającą. Reszta dochodu, jaka pozostanie po strąceniu kosztów własnego ruchu i wyżej wymienionych precipuów, będzie rozdzieloną pomiędzy wszystkie konkurujące szlaki równomiernie podług długości kilometrycznej.

Generalna dyrekcya oświadcza wreszcie, że już wypracowała wnioski szczegółowe, ale że na razie zaprasza reprezentantów kolei galicyjskich tylko na konferencyę informacyjną nad wymienionemi wyżej zasadami.

Wniosek powyższy jest bez zaprzeczenia bardzo wielkiej wagi, ale doniosłość jego dla kolei galicyjskich nieskarbowych da się ocenić dopiero po rozpoznaniu wszystkich szczegółów projektu

---

Z poczty. Z dniem 1 października b. r. wejdzie w życie c. k. urząd pocztowy w Kuryłówce (powiat Łańcut), którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziątkowych, nie przekraczających kwoty 300 złr., a przytem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Dziennie jednorazowa poczta piesza będzie utrzymywać związek pocztowy między Kuryłówką i Leżajskiem.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu pocztowego należeć będą miejscowości: Kuryłówka, Ożanna, Brzyska wola, Jastrzębiec i Rzuchów.

Odległość między Kuryłówką a Leżajskiem wynosi 7 kilometrów.

Kongres w Waszyngtonie ma zebrać się w grudniu roku bieżącego, celem obradowania nad utworzeniem unii cłowej wszystkich państw lądu stałego Ameryki, z wyłączeniem Kanady, a to, aby usunąć wyroby europejskie z targów amerykańskich.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 22 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	742,2 mm	743,0 mm	743,2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+9°,8	+8°,4	+12°,3
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NNW 2	NNW 1	N 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	87%	84%	59%
Stan nieba 0=pog.; 10 znp. pochm.	10	10	8

Uwagi: Wczoraj i w nocy chwilami deszcz.

Ostatnie wiadomości.

Ze Lwowa donoszą nam:

(=) Rada szkolna krajowa wypracowała memoryał (referent radca prof. Zajączkowski Wł.) w sprawie wniosku ks. Adama Sapiehy co do nauki języka niemieckiego w szkołach naszych. Memoryał zaznacza, że utyskiwania nie są uzasadnione, ale w kierunku podniesienia nauki języka niemieckiego da się jeszcze wiele zrobić.

W sprawie kolonizacyi donoszą dzisiejsze poznańskie dzienniki:

Oboziny, wieś ofiarowana komisyi kolonizacyjnej, należy do ks. Maryi z Narzymskich Ogińskiej z Jabłonowa.

Komisya nie przyjęła oferty pani Czarlińskiej, proponującej nabycie wsi Bielawy.

Zakupione przez komisyę kolonizacyjną po p. Machlewskim z Nowego Dworu gospodarstwa nabyli dwaj koloniści, z których jeden pochodzi z Brandenburgii.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(*Prywatne.*)

Gorlice, 23 września, (godz. 11 min. 30 przed południem) Księża ruscy wystąpili w ostatniej chwili z nowym kandydatem w osobie sędziego Wolańskiego. Głosy będą rozstrzelone. Większość jednak prawdopodobna dla Lewakowskiego, za którym jest cała inteligencya, włościanie polscy i część Rusinów.

Gorlice, 22 września, (godz. 2 min. 40 popoł.) W Gorlicach na 174 głosujących otrzymał Lewakowski 65, Michniewicz 60 głosów. W Krośnie Lewakowski ma znaczną większość. W Jaśle Lewakowski 225 głosów, Michniewicz 1.

Jasło, 22 września. Wynik wyborów z wszystkich trzech powiatów jest nastepujący: Głosujących 643, August Lewakowski wybrany 510 głosami. Na następcę tronu padły 4 głosy, na Lechowicza 1, Michniewicza 61, naczelnika z Biecza 1, Wolańskiego 65. W Jaśle wyprawiono owacyę Lewakowskiemu.

Wiedeń, 22 września. W austryackiem i węgierskiem ministerstwie skarbu pracują gorliwie nad ułożeniem budżetu wspólno-państwowego. Mianowicie chodzi o wyszukanie źródeł pieniężnych, któreby dozwoliły, jak sobie cesarz tego życzy osobiście, przyspieszyć uzbrojenie armii w nowe karabiny repetujące.

Wiedeń, 22 września. W powrocie z Gleichenbergu zabawi król Milan ośm dni w Wiedniu przy której to sposobności mają być ostatecznie załatwione wszystkie bieżące sprawy między Austro-Węgrami a Serbią. Są one przeważnie handlowo-politycznej natury i odnoszą się do przyszłego traktatu handlowego pomiędzy obydwoma państwami sąsiedniemi. Serbii chodzi głównie o pewne ustępstwo ze strony Austryi na rzecz ceł przemysłowych przy utrzymaniu dotychczasowej normy cła dla zboża i bydła, przywożonego ze Serbii do Austro-Węgier. Przy dobrem usposobieniu tutejszych kół politycznych dla Serbii można się spodziewać, że rząd austro-węgierski uwzględniając kłopoty finansowe Serbii, uwzględni odnośne jej żądania, jeżeli te będą umiarkowane.

Wiedeń, 22 września. Porta przyjęła ofertę co do objęcia ruchu linii kolejowej Vranja-Saloniki. W syndykacie uczestniczy tutejszy *Länderbank*.

Tryjest, 22 września. Najświeższe telegramy, otrzymane z Messyny, stwierdzają zmniejszanie się epidemii cholerycznej. Ostatnie doniesienia z Sycylii są stanowczo przesadzone. W Neapolu i Rzymie zdarza się mało wypadków.

Belgrad, 22 września. Prezydent gabinetu Ristic zagaił wczoraj uroczyście obrady komisyi dla rewizyi konstytucyi w sali pałacu ministerstwa spraw zagranicznych przemówieniem, wykazującem niedostatki istniejącej konstytucyi, mające swe wytłomaczenie w groźnem położeniu, w jakiem się Serbia przy nadaniu konstytucyi znajdowała. Było to bezpośrednio po zamachu w parku topczyderskim na życie księcia Michała w czasie regencyi. Od tego czasu rzeczy i stosunki zmieniły się. Rząd chcąc im odpowiedzieć, chce mianowicie, żeby lud wywierał skuteczniejszą kontrolę nad sprawami państwowemi i był wyposażony większą wolnością osobistą.

Konstantynopol, 22 września. Ostatnia rada ministrów pod przewodnictwem sułtana zajmowała się także prócz sprawy bułgarskiej francusko-angielskim układem co do neutralizacyi kanału suezkiego. Porta zamierza uczynić manifestacyę, warującą prawa sułtana w sprawie Suezu.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Piski, 22 września. Po wczorajszych końcowych manewrach cesarz w gorących słowach podziękował arcyksięciu Albrechtowi i wszystkim komendantom całego wojska za znakomite dowody wykształcenia żołnierzy. Powszechnie głoszą tu, że cesarz jest bardzo zadowolony.

Piski, 22 września. Końcowe manewra siódmego i dwunastego korpusu ukończone zostały świetnie wczoraj, to jest piątego dnia manewrów. Na wielką skalę toczył się bój artyleryi z 120 armatami na wszystkich pobliskich grzbietach pasma gór Magura, a następnie gwałtowny bój obu skupionych mas piechoty na wyniosłościach na wschód od brodów przez rzekę Streiu pod Piski, a liczne ataki kawaleryi tworzyły na skrzydłach niesłychanie interesujący moment wczorajszych manewrów.

Pola, 22 września. Na galowym obiedzie na cześć gości angielskich admirał portu Pitner wniósł toast na cześć królowej angielskiej i obecnych na obiedzie książąt z domu angielskiego; poczem ks. Edinburski wniósł toast na zdrowie cesarza, a później na powodzenie austryackiej marynarki wojennej, kładąc przy tem nacisk na trwałość przyjaznych między obu państwami stosunków.

Wielki Waradyn, 22 września. Wczoraj minister Tisza miał mowę do swoich wyborców, którą przyjęto grzmiącemi oklaskami. W niej mowca zbijał zapatrywanie, jakoby położenie finansowe Węgier było krytyczne i jakoby przyczyny stanu kłopotliwego należało szukać w lekkomyślnej gospodarce rządu. Odparciem owego błędnego zapatrywania jest olbrzymi postęp Węgier od roku 1875 we wszystkich dziedzinach życia państwowego. W dalszym toku swej mowy oznajmia Tisza, że podniesienie niektórych podatków jest konieczne; szczególnie zaś dochód z podatku konsumcyjnego jest dotąd do śmieszności mały. W tej sprawie minister stara się o słuszne załatwienie kwestyi w porozumieniu z Austryą na takiej podstawie, aby dalszy byt przemysłu gorzelnianego był zapewniony.— I dochód z monopolu tytoniowego musi się powiększyć szczególnie przez zatamowanie przemytnictwa.— Nad reformą organizmu administracyi skarbowej pracuje się obecnie. — W końcu zaznacza Tisza, że wszystkie mocarstwa europejskie pragną pokoju, i że jest uzasadniona nadzieja, że pokój w bliskiej przyszłości nie będzie zakłócony.

Sofia, 22 września. Rząd otrzymał zawiadomienie z Konstantynopola, iż Niemcy uważają obrazę ruszczucką za zaspokojoną przedsięwziętemi przez rząd bułgarski środkami.

Kilka niewielkich band rozbójniczych, zwłaszcza w pobliżu gór Rilo, ściga gorliwie rząd bułgarski. Klasztoru Rilo strzeże żandarmerya.

Ziwkow odjechał do Warny w sprawach familijnych.

Monachium, 22 września. Izba przyjęła wniosek o podatku od spirytusu 133 głosami przeciw 18.

Londyn, 22 września. W jednej dzielnicy miasta Holborn, jedna cała połać, zajęta przeważnie przez sklepy i składy, spaliła się przeszłej nocy. Szkoda wynosi 20.000 funtów szterlingów.

Exeter, 22 września. Śledztwo w sprawie pożaru teatru wczoraj ukończone. Jury wydało ostrą naganę magistratowi i budowniczemu teatru, za niedopełnienie włożonych na nich obowiązków.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 22 września 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	81	30
Zjednoczony dług w srebrze	82	60
Austryacka renta złota	112	55
5% austryacka renta (marcowa)	96	15
Akcye banku austro-węgierskiego	882	—
Akcye kredytowe	282	75
Londyn	125	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	94½
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	52½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla Sz. P. T. prenumeratorów naszych w Zachodniej Galicyi **Prospekt Tygodnika „Kwiaty“**, wychodzący we Lwowie.

Kraków, dnia 21/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie . za 100 rubli	110 75	111 50
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	61 30	61 65
20-to frankówka złota	9 90	10 —
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103 -
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	94 50	95 25
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 75	104 50
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	95 25	96
5% Obligi komunalne . . . . I Emis.	100 —	101
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 —	97
4% „ „ „ „ „ II Ser.	93 -	93 75
4½% „ „ „ „ „	98 50	99 25
5% „ „ „ „ „	101 -	101 75
6% „ „ Banku hip.	—	— —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	103 25	104 -
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 70	100 30
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100	101 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	92	93

Lwów, dnia 20/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280	283 --
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	101 -	101 75
4½% „ „ „ „ „ „ 100	98 50	99 --
4% „ „ „ „ „ „ 100	92 75	93 75
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	95 30	96
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 70	100 25
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 25	105 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	94 5	96 -
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 20/9.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	101 35	101 55
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	92 60
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II „ „ „ 100	— -	99 50
5% „ „ „ III „ „ „ 100	99 -	99 25
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	99	99 2-

Wiedeń, dnia 20/9.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	81 15	81 35
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	82 50	82 70
4% „ „ złota . . . „ „ 100	112 30	112 50
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	96 05	96 3
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	130 75	131 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	136 40	136 80
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	138 50	1 9 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 —	168 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	167 75	168 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	99 95	100 10
5% „ papierowa . . . „ „ 100	87 10	87 25
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	115
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	122 40	122 70
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	122 40	122 70
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	123 25	123 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 —	104 50
5% „ „ „ 10% Bukow. „ 100 „ „	104	105 - -
5% „ „ „ 7% Siedm. „ 100 „ „	104 -	104 80
5% „ „ „ 7% Węgier. „ 100 „ „	[illegible] 40	1 4 80

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	120 -	120 50
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 —	106 50
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	30 30	30 [illegible]0
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	7 —	17 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	95 50	96 50
5% „ „ obl. komun. „ „ 100	[illegible] 25	[illegible] 75
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 30	103 80
5% „ „ „ 40-letnie . „ „ 100	99 80	100 30
4½% Boden-Credit allgem öst. „ „ 100	101 40	1 1 80
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 25	102 75
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	97 --	93 —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	99 —	[illegible] 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	101 -	101 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	— —	—
4½% „ „ „ „ „ 100	102 10	102 40
4% „ „ „ „ „ 100	99 60	100 -
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 50	104 75

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta . . . na 300 złr. za 100	98 80	99 30
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	[illegible]0 70	101 20
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	1[illegible]1 80	[illegible] 2 20
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	[illegible] 20	[illegible]1 80
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	90 75	91 25
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	124 -	[illegible]
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	98 80	99 40
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	139 —	139 50
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	99 40	99 80
5% Nordosty . . . „ 300 „ „ 100	98 50	99
0% Moraw.-Szląsk. C.-A. „ 300 „ „ 100	— —	— —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 70	9 --
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 50	179 -
Klary . . . . . . „ 40 „ m. k.	47 -	47 50
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	116	117 —
Krakowskie . . . . . „ 20 „ w. a.	19 75	20 25
Ofner (miasta Budy . . „ 40 „ w. a	48 -	49 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	16 60	16 90
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 75	11 90
Rudolfa . . . . . . „ 10 „ w. a.	[illegible] 50	21 25
Stanisławowskie . . . „ 20 „ w. a.	33 —	— —
4½% Tryesteńskie . . „ 100 „ m. k.	137 —	— —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . . . na 200 złr.	111 --	111 50
5·—	Bankverein Wiener . . „ 100 „	91 75	92 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem „ 160 „	281 70	281 90
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	286 —	286 50
25·25	Laenderbank . . . . „ 200 „	224 75	225 -
38·60	Austro-węgierskie . . . „ 600 „	882 —	884 —
—·—	Unionbank . . . . . „ 100 „	209 25	209 75
21·—	Galic. Bank hipoteczny . „ 200 „		— —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma . . . na 200 złr.	182 50	183 —
136·25	Ferdynanda Północn. . „ 1050 „	2595 —	2599 --
—·—	Franciszka Józefa . . „ 200 „	112 75	113 —
10·50	Karola Ludwika . . „ 210 „	211 75	212 --
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	223 50	224 25
—·—	Elżbiety . . . . . . „ 200 „	236 50	-- —
7·94	Koszycko-Bogumińskie . „ 200 „	144 75	145 —
9·50	Rudolfa . . . . . . „ 200 „	187 —	187 50
9·94	Siedmiogrodzkie . . . „ 200 „	179 —	179 50
25 fr.	Staatseisenbahn . . . „ 200 „	229 [illegible]0	220 75
5 fr.	Lombardy (Südbahn) . „ 200 „	83 —	83 50
16·25	Żegluga na Dunaju . . „ 500 „	398 —	400 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne . . . . za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki . . . . . „ „	9 96	9 97
20-to Markówki . . . . . „ „	12 30	12 32
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 27	10 29
Funty szterlingi . . . . . „ „	12 56	12 61
Banknoty włoskie . . . . . „ „	49 30	49 40
Ruble papierowe . . . . za 100 sztuk	110 75	111 —

Bieliznę męską, Krawaty, Skarpetki otrzymał w wielkim wyborze i poleca KAZIMIERZ NIESIOŁOWSKI, Kraków, Sukiennice, 24. Ceny b. niskie. 1397 14 0

Dwie kamienice w Wadowicach

przynoszące 3000 złr. rocznego dochodu, są z wolnej ręki **do sprzedania.**
Bliższej wiadomości udzieli **F. K.** poste restante **Podgórze.** 1669 1 3

PROPINACYA

w dobrach Będziemyśl i Klęczany, pow. Ropczyce pod Sędziszowem w Galicyi, przy kolei i szosie, składająca się z 2 karczem (1 z zajazdem gościnnym), z dodatkiem kilkadziesiąt morg gruntu ornego i łąk, 4 sąg drzewa opałowego, pastwiska dla 6 sztuk rogacizny, **do wypuszczenia każdego czasu z wolnej ręki na lat 3 przez c. k. Starostwo w Ropczycach** na pokrycie podatków. Bliższe warunki tamże. W miejscu jest stacya kolei i odbywają się odpusty. 1634 3 3

Bieliznę damską i dziecinną

krakowskiego wyrobu
poleca 1595 6 12
Pierwszy krakowski
Skład Płócien Krajowych
M. Kulczykowskiej
w Krakowie, ulica św. Jana, 4.

Magazyn 1559 7 10
UBIOROW MĘSKICH
Adama Lipczyńskiego
Rynek, linia A—B,
otrzymał świeży transport towarów na sezon bieżący krajowych i zagranicznych, oraz **gotowe suknie na składzie**, o czem zawiadamia Szanownych Panów.

SALON MÓD
HELENY TELESZNICKIEJ
w Krakowie
przy ulicy Grodzkiej, l. 25, II piętro,
poleca W. Paniom
na sezon jesienny i zimowy wielki wybór
kapeluszy damskich
dziecinnych czepków, kwiatów, piór i koronek.
Ceny najprzystępniejsze.
Poleca również W. Paniom swoją pracownię sukien i okryć damskich. Zamówienia na prowincyę wykonuję najspieszniej. 1571 6 10
Mody paryskie.



Wielki CYRK T. SIDOLEGO

codzień
wielkie przedstawienia
w niedzielę i święta
dwa wielkie przedstawienia, pierwsze o godz. 4 po południu, drugie o w pół do 8 wieczór.
Z wysokiem poważaniem
1640 4 0 *Th. Sidoli*, dyrektor.

Zygmunt Raaba

Stroiciel i Skład Fortepianów i Pianin. — Ulica Floryańska, Nr. 15, I piętro.
Ceny umiarkowane. 1558 10 18



Na Wystawie

maszyn i narzędzi rolniczych najnowszej konstrukcyi i z najlepszego materyału jedynie 1638 tylko dostać można u 4 0
J. B. Prüwera.

Dla pensyonowanych i prywatnych

!nadarzająca się sprzedaż!
Od 3 lat istniejący interes **z pewnym rocznym dochodem od 800 złr.**, przy zapobiegliwości może być znacznie powiększony, **każda konkurencya wykluczona**, w wielkiem mieście w Galicyi **jest zaraz za 2000 złr. do sprzedania.**
Kapitał obrotowy potrzebny około parę 100 złr. Interes ten może być przez kobietę prowadzony.
Oferty w języku niemieckim nadsyłać pod **A. Eisner, III. Rembrandstrasse, 31, Wiedeń.** 1632 4 5

SKŁAD FORTEPIANÓW
B. GABRYELSKIEJ
1377 Kraków, Krzysztofory, 26 30
(Rynek, róg ul. Szczepańskiej)



sprzedaje wszystkie fortepiany i pianina z 5 letnią gwarancyą za gotówkę lub na raty.
Wymieniony skład posiada wyłączną w Galicyi zachodniej Filię fortepianów fabryki lipskiej „Julius Blüthner“.
Ceny fabryczne.

Zarząd lasów w Lisowie poczta Biecz sprzedaje na miejscu:

Nasiona świerkowe ze zbior. wios. kilo	złr.	1·30
„ sosny pospol. „	„	2·60
Sadzonki sosny posp. 3-let. 1000 szt.	„	1·80

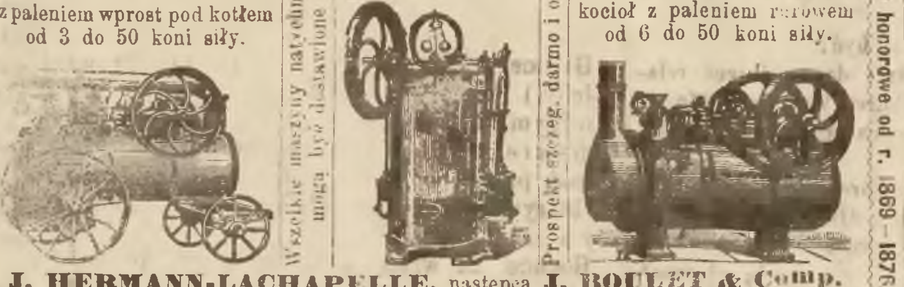
Opakowanie i dostawa sadzonek z lasu do kolei, 4 kilometry oddalonej, policzy się jak najtaniej. 1592 5 10

Drukarnia

w pierwszorzędnem i przemysłowem mieście, natychmiast **z wolnej ręki do sprzedania.**
Bliższa wiadomość w Administracyi „N. Reformy“. 1648 2 3

Specyalność poziomych i stojących półprzenośnych
MASZYN PAROWYCH i LOCOMOBIL
od 1 do 50 koni siły.
Z powodu powiększenia zakładu przeniesiono tak biura jak pracownię z dniem 1 grudnia 1882 na ulicę Boinod 31/33. 521 1 13

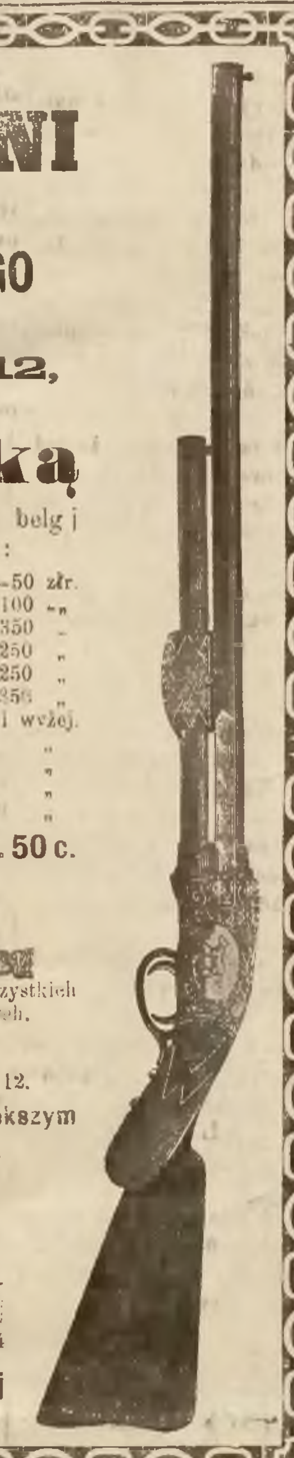
Złoty medal z Wystawy 1878 klasa 52. — Cztery Dyplomy honorowe od r. 1869–1876.



Maszyna leżąca z paleniem wprost pod kotłem od 3 do 50 koni siły.
Maszyna stojąca od 1–20 koni siły.
Maszyna leżąca kocioł z paleniem rurowem od 6 do 50 koni siły.
Wszelkie maszyny natychmiast mogą być dostawione.
Prospekt szczeg. darmo i opłat.

J. HERMANN-LACHAPELLE, następca **J. BOULET & Comp.**
Paryż, Rue Boinod, 31–33. **Paryż.**

Główny
MAGAZYN BRONI
i wszelkich przyborów myśliwskich
BOLESŁAWA GLINIECKIEGO
w Krakowie
Rynek główny, L. 12,
poleca wypróbowaną pod gwarancyą za dobroć
Broń Myśliwską
z najsławniejszych amerykańskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabryk, jako to:



STRZELBY			
kapslowe	od	5½–50	złr.
odtylcowe syst. Lefaucheaux		18–100	„
„ „ Lancastra		25–350	„
„ iglicowe Teschnera		100–250	„
„ amer. 6-strzałowe		135–250	„
„ lanc. trójlufowe		120–350	„
Sztuce amerykańskie 13 i 15 strzałowe	od	65 złr. i wyżej.	
„ Werndla	„	35	„
„ tarczowe	„	85	„
„ pokojowe (floberta)	„	8·50	„
Pistolety tarczowe pojedynkowe i pokojowe	„	4·50	„

Karabinki dla straży leśnej i polowej po 5 złr. 50 c.

Rewolwery
wszelkiej konstrukcyi od 3 złr. 50 cnt. i wyżej.

Niezawodne patrony
do użytku 2, 4, 6 razowego, w różnych gatunkach, do wszystkich istniejących systemów broni, po cenach ściśle fabrycznych.

Patrony piorunowe
do osiągnięcia dalekiego i ostrego strzału w kalb. 16 i 12.

Wszelkie potrzeby i przyrządy myśliwskie w największym wyborze oraz przybory do szermierki i podróży.

Przybory toaletowe, perfumerye, mydła, pudry
z pierwszorzędnych angielskich i francuskich fabryk.

Roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa przyjmujemy i uskuteczniamy takowe jak najstaranniej po cenach najumiarkowańszych. 1341 15 104

Łaskawe zamówienia załatwiamy jak najśpieszniej odwrotną pocztą opłatnie (franco).

Wapiennik miejski w Podgòrzu,

postawiony według najnowszego systemu Hoffmana, produkuje wybornej jakości wapno, o czem analiza Wnego Dra Olszewskiego świadczy.
Zamówienia przyjmuje Kasa miejska w Podgórzu lub zarząd przy piecu, oraz udziela wszelkich wyjaśnień i z odbiorcami ugody zawiera.

Ceny wapna na rok 1887.

Przy odbiorze większej ilości, z odstawą na miejsce budowy w Podgórzu lub w Krakowie (w obrębie rogatek, jako też z odstawą i naładowaniem do wagonu loco stacya kolei „Podgórz-Płaszów“).

Za 100 klgr. wapna skalistego grubego	złr.	—·60.
Za 100 klgr. miału wapiennego	„	—·20.
1 metr sześcienny wapna gaszonego równy 10 hekt.	„	4·50.

Ze względu na niskie ceny produktu, a wszczególe miału, który się wyśmienicie do uprawy roli nadaje, zwraca się uwagę panów Rolników.
Administracyę fabryki prowadzi gmina miasta Podgórza **we własnym zakresie.**
Za rzetelne wykonanie zamówień ręczy

DYREKCYA
744 23 25

J. BANDET

Koronki i tiule. — Plusze i aksamity.
Kraków, ulica Grodzka, Nr. 8.
Obficie zaopatrzony magazyn strojów damskich, jako też materyj jedwabnych i wełnianych na suknie i płaszcze, szirtingi, bielizna stołowa, pończochy, firanki, sznurówki, towary włóczkowe i trikotowe.
Skład nowości w zakres toalety damskiej wchodzącej.
Ceny najtańsze fabryczne. 1407 13 30
Niestosowne wymienia się. Próbki na żądanie franco

SELLER i MENASCHÉ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,
polecają swój bogato zaopatrzony
Skład Szkła krajowego i belgijskiego
do okien różnej grubości.
LUSTER
pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych. 453 71 150
Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.
Wielki skład listew do ram w różnych deseniach.

Zupełna wyprzedaż
KAPELUSZY UBRANYCH
jesiennych i zimowych
po cenach bardzo zniżonych
w „Magazynie Mód Maryi Prauss
ul. Grodzka, l. 11, I piętro.
Tamże potrzebne są panny uzdolnione w robocie staników. 1617 5 6



SZKOŁA JAZDY KONNEJ
w Krakowie.

Z dniem 1 października 1887 r. otwartą zostanie **w Krakowie szkoła jazdy konnej w ujeżdżalni krytej pod Kapucynami**, naprzeciw gmachu nowego Uniwersytetu.
Zarząd szkoły poczynił wszelkie starania, by młodzieży nastręczyć jak najlepszą sposobność wykształcenia się w nauce jazdy konnej i zaprasza interesowanych (Panów i Panie) do wpisu począwszy od dnia 10 b. m. między godz. 10—12 przed południem i 3—5 popołudniu w kancelaryi zarządu w ujeżdżalni na miejscu.
Ceny jazdy tak za naukę, jak i za wypożyczanie koni na spacery, będą bardzo mierne.
Równocześnie urządzony będzie kurs przygotowawczy dla kandydatów na jednorocznych ochotników kawaleryi z nauką podług systemu jazdy kawaleryi austryackiej z komendą służbową, tak iż każdy z Panów uczących się wstąpiwszy do czynnej służby, odpowie wszelkim wymogom wojskowym w zakresie jazdy konnej.
Zarząd przyjmuje konie na stajnię i wikt, zlecenia na zakupno i sprzedaż koni, tudzież surowe konie do tresowania.
Na czas jarmarków w Krakowie odbywać się mających, i już na I jarmark dnia 23 września b. r. urządził zarząd stajnie wewnątrz krytej ujeżdżalni i przyjmuje konie jarmarczne na stajnie za opłatą miernego stajennego.
Obok stajni znajduje się studnia i plac obszerny blisko 600 kwadr. metr. do przeprowadzania koni. W stajni oświetlenie gazowe. 1576 6 10
Zarząd szkoły jazdy konnej.

Zakład ogrodniczy
J. TENGLERA
Kraków, ulica Karmelicka, Nr. 52,
otrzymał świeży transport
Cebulek Harlemskich,
oraz poleca wielki wybór różnych
Palm, krzewów, roślin, oraz drzewek owocowych 1609 5 10
na sezon jesienny.

W. Stachowicz
krawiec cywilny i wojskowy
Kraków, ul. św. Anny, l. 5,
poleca bogato zaopatrzony skład wszelkiego rodzaju uniformów, jakoteż wszelkie artykuły dla c. k. oficerów, urzędników wojskowych i cywilnych.
Ceny umiarkowane.
1300 35 40

Leśniczy
egzaminowany, żonaty, w sile wieku będący, który przez blisko lat 20 zawiadywał obszarem lasu, obejmującym 1600 morgów, w państwie Grybowskiem, z powodu rozparcelowania tychże dóbr przez spadkobierców, **poszukuje odpowiedniej posady.**
Łaskawe oferty pod lit. **J. K.** poste restante **Grybów.** 1647 2 3

Aptekarza **H. Scholinus'a** w **Flensburgu**
plaster



na wszelkie postrzały w kościach, polecany przez lekarzy, skutkuje szybko i niechybnie przy wszelkich postrzałach w kościach, cierpieniach krzyżowych w ogóle przy boleściach reumatycznych i rwania w członkach.
Doza 50 cent. w. a.
Ekspedycya ryczałtowa
w aptece **Maksa Fanty**
w Pradze czeskiej.
(apteka pod Jednorożcem).
Do nabycia w aptekach.
W Brodach w aptece Ad. Lateinera.
131 21 26

Apteka
do sprzedania
w zachodniej Galicyi, z gospodarstwem i ogrodem, z wolnej ręki i natychmiast do objęcia. Bliższa wiadomość w Admin. „N. Reformy“. 1471 3 5

Młody człowiek
z wykształceniem, wychodźca z Rosyi, pragnie otrzymać miejsce sekretarza, leśniczego, rachmistrza i t. p. Może złożyć kaucyę do wysokości 1000 rs.
Adres: **„Lubiczowi“** poste rest. **Podgórze.** 1642 3 3

Wyżlice czystej krwi „Pointera“, w trzeciem polu, dobrze ułożoną, sprzeda za 30 złr. **W. Charlewski w Lisowie** poczta **Biecz.** 1660 2 6

W osobnym oddziale Wystawy, w Komisyi krajowej dla spraw przemysłu drobnego i rękodzielniczego **szkoły kołodziejskiej i bednarskiej w Kamionce Strumiłowej**, znajdują się **do sprzedania wozy gospodarskie i różne wózki,** na które zwraca się uwagę Szanownej Publiczności. 1641 3 3

Mieszkania
do wynajęcia od 1 października przy ulicy Kanoniczej, l. 16.
6 pokoi i kuchnia na II piętrze;
2 pokoje i kuchnia na I piętrze od tyłu.
Wiadomość u stróża tamże. 1636 3 3

Sklep z naftowem urządzeniem i lampami, **przy ulicy Sławkowskiej, Nr. 21, każdego czasu jest do sprzedania.** 1637 3 3

Dom drewniany
w Krzeszowicach
składający się z 4 pokoi i kuchni jest zaraz do wynajęcia lub do sprzedania.
Wiadomość w Krakowie, ulica Sławkowska, Nr. 23, I piętro. 1626 3 3

Dr. SERAFIN CHMURSKI
otworzył 1509 10 12
kancelaryę adwokacką
przy ul. Poselskiej, (św. Józefa) 20.

Filia wiedeńskiej Fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody;
we Lwowie, ul. Teatralna, l. 1,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szan. P. T. Publiczności swój
SKŁAD
bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe: zarzutki, menżykow, płaszcze do podróży, haweloki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp., oraz wielki wybór
ubrań dziecinnych
po cenach fabrycznych.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 1556 11 0

W Parku krakowskim
przez cały czas trwania Wystawy krajowej odbywać się będą codziennie od godzinie 4 po południu
koncerta muzyki wojskowej.
Wyborowa restauracya i wszelkie napoje w najlepszych gatunkach, przy rzetelnej usłudze. 1492 10 0

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
A. SZUBERTA
w Krakowie, ul. Krupnicza, Nr. 7,
i w Szczawnicy, w dworcu gościnnym,
odznaczony kilkoma medalami z wystaw europejskich,
fotografuje podług najnowszych wynalazków z nadzwyczajną szybkością, obecnie w pierwszorzędnych zakładach Europy zaprowadzonych. Reprodukcye z obrazów mistrza Jana Matejki, jak również widoki Tatr, Pienin i Szczawnicy, obecnie wykonał nowe zdjęcie **Lituanii Grotgera.**
Ceny o połowę zniżone. 1506 9 15

Subjekt
z dobremi świadectwami, obeznany gruntownie z ekspedycyą, poszukuje miejsca do handlu galanteryjnego lub łokciowego.
Adres: **Wrotniak w Krakowie, ul. Szewska, l. 21.** 1657 2 5

Ucznia
najmniej z I klasą gimnazyalną potrzebuje **cukiernia J. Dzięciołowskiego w Nowym Sączu.** 1625 4 5

Mieszkanie obejmujące **1, 4 lub 5 pokoi** frontowych, na I piętrze, z przedpokojem, nyżą, kuchnią i t. p., **jest do wynajęcia od 1 października r. b. w domu pod l. 5 przy ul. Mikołajskiej.**
Bliższa wiadomość u właściciela na I piętrze lub u stróża na dole. 1650 2 2

Winogrona kuracyjne Vöslauskie
w eleganckich 5-kil. koszykach, opłatnie
2 złr. 50 centów.
Vöslauskie wino czerwone
w eleg. 5-kil. baryłkach, opłat. **3 złr.**
za nadesłaniem kwoty wysyła
1579 7 12 **Georg Lehner, Vöslau.**

KAMIENICA
I piętrowa, o 6 oknach, w śródmieściu, przynosząca 7% netto, jest za cenę 16 tysięcy złr., z których 6 na hypotece pozostać może, **do sprzedania** Wiadomość w Adm. „N. Reformy“ 1653 2 0

Młody człowiek z dobrej familii, życzyłby sobie za miernem wynagrodzeniem objąć miejsce pisarza gospodarczego lub pomocnika przy większem gospodarstwie.
Łaskawe oferty pod lit. **A. 49** poste rest **Ratibor** (Szląsk pruski). 1631 3 3

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK.
ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery. 1279 239 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd. — Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.
Handel założony 1774 roku.

CHOROBY ŻOŁĄDKA
WINO Z PEPSYNĄ BOUDAULT
Bardzo przyjemnego smaku używane jest od lat 25 z bardzo pomyślnym skutkiem w *trudnych i upośledzonych trawieniach, braku apetytu, boleściach nerwowych żołądka, i w ogóle w rozstrojeniach funkcyi trawienia.*
Pepsyna « BOUDAULT » potwierdzona przez Akademią medyczną paryską, nagrodzoną została pierwszymi medalami na wszystkich wystawach międzynarodowych: w Paryżu 1867 r. — w Wiedniu 1873 r. — w Filadelfii 1876 r. — w Paryżu 1878 r. — w Melbourne 1880 r.
W Paryżu: **Hottot-Boudault,** 7, Avenue Victoria. 1549 9 0

Piękność, świeżość i delikatność cery
otrzymuje się po użyciu
HELIANTYNY.
Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 34 0
Cena 1 złr. 50 centów.
J. IHNATOWICZA
Magistra farmacyi, chemika sądowego,
Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych
we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.